Nr. 70. Środa, 25 Marca 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie	24 K	ćwierćrocznie 6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy **60 h**
„Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po 30 **hal.**, nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: O. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik przeniósł komisarzy policyi: Wiktora Sienkiewicza ze Lwowa do Przemyśla, Pawła Neubecka z Przemyśla do Husiatyna, przydzielając go do służby przy tamtejszem starostwie, tudzież oficyała policyi, Piotra Zdziejowskiego, z Husiatyna do Lwowa.

P. Namiestnik przeniósł: oficyała Namiestnictwa, Kazimierza Bautrę z Kolbuszowej do Jasła; sekretarzy powiatowych: Michała Malinę z Wadowic do Lwowa, Antoniego Śniczka z Borszczowa do Buczacza, Seweryna Tokarskiego ze Lwowa do Wadowic, Mikołaja Walkiewicza ze Lwowa do Przemyśla, Antoniego Olecha ze Zbaraża do Rohatyna, Bronisława Lewickiego ze Skałatu do Borszczowa; kancelistów Namiestnictwa: Marcina Skočovsky'ego z Myślenic do Turki, Józefa Krausa z Tarnobrzega do Zbaraża, Władysława Chrobaka z Przemyśla do Skałatu, Wilhelma Sacka z Turki do Myślenic i Edmunda Brzozowskiego z Buczacza do Kolbuszowej.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną z powodu projektowanej sanacyi dróg dojazdowych i placów zajazdowych na stacyi kolejowej Bochnia, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1908 i rozpocznie o godzinie 9 rano.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Bochni, począwszy od dnia 29 marca b. r. przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Bochni lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 marca 1908 l. 38.422 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 15 do 22 marca, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 marca.

Z komisyi budżetowej Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej Izby posłów, w którem wzięli także udział P. Prezydent Ministrów br. Beck i P. Minister oświaty dr. Marchet, rozpoczęto obrady nad etatem Ministerstwa oświaty, a mianowicie nad tytułem: „Zarząd centralny i Uniwersytety".

Wywody sprawozdawcy, JE. dr. Bilińskiego.

Sprawozdawca, JE. dr. Biliński w dłuższym wywodzie zaznaczył, że uchwalone podczas poprzednich obrad budżetowych rezolucye, zostały przez Ministerstwo oświaty po większej części w sposób należyty uwzględnione.

Następnie przeszedł sprawozdawca do omówienia kwestyi Uniwersytetów. Bardzo charakterystyczną cechą czasu obecnego — mówił — jest okoliczność, że prawie wszystko, a nawet to, co z fachowego stanowiska posiada najbardziej idealną wartość, staje się *politicum,* tak, że również Uniwersytety objęte zostały przez życie polityczne. Skutkiem tego załatwienie rozmaitych kwestyj uniwersyteckich zostało albo usunięte na daleką metę, albo zostało zupełnie niemożliwem do wykonania. Jest zasługą P. Prezesa gabinetu i P. Ministra oświaty, że liczne kwestye uniwersyteckie o tyle dojrzały, dzięki konferencyom ze wszystkiemi stronnictwami interesowanemi, iż nie przedstawiają już mniej więcej kwestyj spornych i każde życzenie poszczególnych narodowości będzie mogło być uwzględnione. Skutkiem tego, że kwestye uniwersyteckie stały się *politicum,* utworzenie nowych Uniwersytetów może nastąpić nie w drodze rezolucyi, lecz tylko w drodze pokojowego, przychylnego porozumienia wszystkich poszczególnych narodowości i stronnictw. W tym duchu kwestya utworzenia Uniwersytetów czeskiego i niemieckiego na Morawach będzie rozwiązaną w drodze rezolucyi, która, co prawda, nie załatwia tej sprawy ostatecznie, ale wskazuje drogę, na której można będzie dojść do porozumienia co do czasu i miejsca utworzenia obu Uniwersytetów. Także co do utworzenia Uniwersytetu słoweńskiego, sprawa będzie załatwioną w drodze rezolucyi.

Z kolei omawiał dr. Biliński sprawę utworzenia Uniwersytetu włoskiego i ruskiego. Utworzenie Uniwersytetu włoskiego w Austryi jest godne polecenia nietylko przez wzgląd na wysoką dawną kulturę włoskiego narodu, lecz także ze stanowiska interesu państwowego, by młodzieży włoskiej nie zmuszać do udawania się na dalsze studya do Włoch. Sprawozdawca wskazuje na poważne przeszkody, jakie stoją na drodze utworzeniu Uniwersytetu włoskiego w Tryeście i sądzi, że Trydent byłby dla Uniwersytetu włoskiego miejscem najbardziej właściwem, niemal idealnem. Ponieważ atoli utworzeniu tam Uniwersytetu włoskiego stoją na przeszkodzie rozmaite względy, przeto Rząd nosi się z zamiarem utworzenia wydziału włoskiego na Uniwersytecie w Wiedniu. Jeśli posłowie włoscy zgodzą się na to, wydział ten zostanie utworzony, z czego mowca byłby bardzo zadowolony.

Szczegółowo omawiał dalej dr. Biliński sprawę Uniwersytetu ruskiego. Oświadczył przytem, iż osobiście jest przyjacielem narodu ruskiego. Stosunki ruskie w Galicyi przedstawiano nieraz w takiem świetle, które bezwarunkowo nie odpowiada stosunkom faktycznym.

Chętnie przyznam — ciągnął dalej — że możnaby jeszcze wiele uczynić, jednakże stanowczo muszę odeprzeć zarzut, jakoby Rusini byli w Galicyi nieprzyjaźnie traktowani, lub doznawali ucisku.

Mowca wyliczał narodowe i kulturalne zarządzenia, jakie wydano w interesie ludności ruskiej, wyliczał sumy, jakie Sejm galicyjski uchwalił na ruskie cele narodowe i kulturalne, wskazał na prawo używania języka ruskiego w urzędach państwowych, w Sejmie, w krajowej Radzie szkolnej, a jeśliby ktoś powiedział, że w tym względzie wypadałoby jeszcze wiele uczynić, to jeśli się tak nie stało, winni temu tylko Rusini.

Co do Uniwersytetu we Lwowie mowca przypomina, że w r. 1871 w istocie były stworzone zasady dla utrakwizacyi Uniwersytetu. Jeśli faktycznie jest mało katedr ruskich, to winę tego ponoszą sami Rusini, którzy mało czynili starania o to, by katedry ruskie były obsadzone. Tymczasem wszystkie katedry obsadzone zostały przez Polaków i w r. 1879 pojawiło się rozporządzenie Cesarskie, postanawiające ustalenie języka pol-

---

3)

El. Orzeszkowa.

OFICER.

(Rok 1863).

OPOWIADANIE.

(Ciąg dalszy).

Na dziedzińcu rozległ się, a raczej, wśród gwaru obozującego wojska jak grzmot potoczył się ogromny wybuch krzyków i śmiechów. Młody gospodarz domu w okno spojrzał i zwrócił się do oficerów.

— Panowie — rzekł — żołnierze kufy z wódką z gorzelnianego składu wytaczają....

— *Tak sztoż?* — z pogardliwem na mówiącego spojrzeniem, ostro zapytał kozacki setnik.

Młodzieniec odpowiedział.

— Upiją się, a ludzie pijani palą i zabijają....

Zastanawiali się chwilę w milczeniu, poczem z ust kozaka, z przeciągłem syknięciem wypadło słowo:

— *Pust'!*

Ale tym razem, na twarzy popędliwego i krzykliwego kapitana ukazał się wyraz wahania i niepewności. Do ucha prawie rzucił towarzyszowi pytanie:

— Jak myślicie?.. Zabronić? — Może być *płocho*.... tam....

Palcem poruszył ku stronie, w której za oknami widniał las.

Kozak z uśmiechem na czerwonych ustach odrzucił:

— *Pust' pijut! — Mołodcami stanut!*

Za lasem słońce już wschodzić musiało, bo nad różaną wstęgą jutrzenki, wystrzeliło na pogodne niebo kilka smug złotego światła. Rewizya domu była skończoną; pozostawał ogród rozległy, cienisty, w którym więcej jeszcze, niż w ścianach domu, rzeczy i ludzi ukrywać się mogło. Oficerowie ze znaczną liczbą żołnierzy obu broni udali się do ogrodu; w pokojach domu zapanowała swawola.

Z krzykami i śmiechami żołnierze wypróżniali wnętrze sprzętów i naczyń, zawartość ich ukrywając w odzieży lub wyrzucając przez okna z trzaskiem otwierane, na otaczające dom trawy i kwiaty. Teraz prawie wszystkie te grube usta coś jadły, albo piły i wszystkie ramiona były czynne, rozmachane, wzajem ze sobą mocujące się, wyprężone albo chwytne. W tupocie stóp ciężkich rozlegały się trzaski i brzęki rzeczy łamanych, rozbijanych, z pomiędzy śmiechów i swawolnych krzyków wybuchały niecne słowa karczemnych przekleństw i łajań.

Trwało to dość długo; poczem wnętrze domu opustoszało, a wzamian na dziedzińcu wrzał coraz wrzaskliwszy i swobodniejszy gwar. Czuć było, że w mrowiącym się tam tłumie ludzi więzy, zazwyczaj go opasujące, rozluźniać się i pękać poczynają, że siły jakieś wewnętrzne, nieposkromione, gaszą w nim pierwiastek człowieczy, a ze sfery spuszczają zwierzęcy. Sił tych dwie było: palący wnętrza klatek piersiowych trunek i budzący rozjątrzenie widok bliskiego lasu. Gdybyż to było pole otwarte, jasne, pospolite, wszystkim widzialne i znane! Ale ta ściana tajemnicza, ta zagadka, te nieznane drogi wśród śmierci niewidzialnie zaczajonej w mrocznym cieniu, w gęstwinach, dla wzroku nieprzebitych.... Łaskotało to piersi i rozogniało mózgi, zadymione oparami wódki...

Słońce wzeszło z za lasu i stanęło nad nim tarczą wypogodzoną, złotą.

Część dziedzińca zajmował natłok koni osiodłanych i zaprzężonych do wozów.

Gdzieindziej, pod staremi lipami i topolami, broń w kozły złożona tworzyła wały, żelaznemi ostrzami najeżone. Promienie słońca wesoło igrały na powierzchni bagnetów i figlarnie mrugały w oczach karabinowych luf.

Na trawnikach i na zdobiących je klabach kwiatowych blask słońca wybielał do śnieżystej białości koszule żołnierzy, którzy, z mundurów rozebrani, mniejszymi lub większymi tłumikami leżeli dokoła kotłów z warzącą się strawą i dokoła kuf wysokich, napełnionych wódką. Kotły buchały gęstymi kłębami pary, a kufy wonią, która gasiła w powietrzu jaśminowe i rezedowe zapachy.

U stóp rozkwitłych krzaków jaśminowych i różanych tęczowymi blaskami iskrzyły się szczątki porozbijanych szkieł i kryształów. Mnóstwo rąk ciemnych niosło ku ustom pełne trunku naczynia, aby je potem rzucać na podeptane trawy i kwiaty, gdzie, subtelne i wyrzeźbione, rozsypywały się rojami brylantowych iskier.

Jeziorem wyiskrzonem, zbałwanionem, pełnem groźnych pomruków, nad którymi wzbijały się swawolne pogwizdy i pokrzyki, zdawał się być ten dziedziniec, szeroko rozłożony przed domem niskim, długim, białym, ze wszystkiemi drzwiami i oknami szeroko rozwartemi i ukazującemi wnętrze zburzone, pełne żółtej kurzawy i nierozpoznawalnych form rzeczy zrujnowanych i zbitych.

Na ganku zaś...

O jeden ze słupów ganku oparty plecami, stał młody gospodarz domu pośród żołnierzy, którzy trzymali w rękach strzelby z osadzonymi na nich bagnetami. Na warcie tu postawieni, otoczyli tego, ku któremu pchały ich ciemne instynkty, przez moment niebezpieczeństwa obudzone i wzburzone. Wypity trunek zaczerwieniał ich policzki i rozżarzał źrenice pod groźnie marszczącemi się czołami. Z ust padały słowa gróźb, przekleństw, natrząsań się, łajań, coraz głośniejsze, grubsze; i wśród coraz zapalczywszych rozmachów ramion, coraz szybciej poruszały się w rękach bagnety.

Wysmukły młodzieniec stał wśród tej groźnej wrzawy nieruchomy, z bezbronnemi ramionami skrzyżowanemi na wątłej piersi, ze wzrokiem wbitym w ziemię. Trochę płowych włosów spadło mu na pobladłe czoło i kropla krwi wystąpiła na cienką wargę, wśród męki przygryzioną. Na mękę tę składały się uczucia rozmaite. Oczy gorzały mu z pod spuszczonych powiek gniewem tem krwawszym, że niemym, bo do milczenia zmuszonym przez własną niemoc i bezbronność. W zamian, dwie wciąż ku niemu przeciskające się i wciąż przez żołnierzy odpychane kobiety były całe trwogą, tą trwogą szaloną, która oczy rozszerza, wszystką krew rzuca do serca, nogi wprawia w drżenie.

Gdy coraz zwężało się i zacieśniało otaczające młodzieńca koło żołnierzy i bagnetów, siwa kobieta w czarnej sukni z wysiłkiem nadludzkim przedarła się ku synowi i odpychana, ramionami objąć go nie mogąc, roztaczała je za nim, jak drżące skrzydła, które to opadały, grubiańskiem pchnięciem w dół strącane, to podnosiły się znowu, gdy usta targane konwulsyą przestrachu wyszeptywały jedno tylko, wciąż jedno słowo. — Zmiłujcie się! Zmiłujcie się! Zmiłujcie się!

Nagle, przeraźliwym głosem krzyknęła:

— Zabijają!

Bo kilka naraz bagnetów już ostrzami oparło się o pierś i skrzyżowane ramiona młodzieńca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiego w urzędowaniu wewnętrznem Uniwersytetu. Tem samem stworzono polski charakter Uniwersytetu. Ze stanowiska narodowych i politycznych praw Rusinów stan dzisiejszy na Uniwersytecie lwowskim z powodu małej liczby katedr ruskich wydawać się im może niepomyślnym, jednakże poprawy w tej mierze dokonać mogą tylko Rusini sami. Jeśli polski charakter Uniwersytetu, jaki dziś istnieje, w drodze ustawodawczej będzie potwierdzony, to ze strony polskiej czynić się nie będzie żadnych trudności, by kolegia profesorskie kwalifikowały kandydatów ruskich na docentury i profesury i proponowały ich Ministerstwu oświaty. Rząd jednakże sam nie może niczego uczynić, nie może stworzyć profesorów, jeśli naród ruski sam przez się nie wystąpi z inicyatywą.

Drugą drogą dla uczynienia zadość życzeniom Rusinów byłoby utworzenie osobnego Uniwersytetu ruskiego. Sprawozdawca osobiście nic nie ma temu do zarzucenia, a będzie rzeczą Rządu stworzyć ku temu odpowiednie warunki. Studentów ruskich dość się znajdzie, ale Rząd będzie musiał czuwać, aby na Uniwersytet ten nie weszło zbyt wiele żywiołów radykalnych z zagranicy. Jest rzeczą zaś Rusinów postarać się o to, aby mogli dostarczyć dostatecznej liczby profesorów do obsadzenia wszystkich katedr ruskich, gdyż przez utworzenie nowego Uniwersytetu ruskiego nie możnaby poprzestać na pewnych tylko katedrach, lecz Uniwersytet ten musiałby odrazu rozporządzać blokiem profesorów.

Następnie omawiał sprawozdawca sprawę prof. Wahrmunda. Jako człowiek, który przez 24 lat był docentem i profesorem na Uniwersytecie, może mowca zapewnić, że za jego czasów profesorowie Uniwersytetu z jednej strony nadzwyczajną miłością otaczali Uniwersytet, z drugiej zaś strony głęboko przejęci byli nauką wiary katolickiej. Podczas tych 24 lat nie zdarzył się najmniejszy wypadek, aby, czy to ze strony władz, czy organów kościelnych mieszano się do wolności nauczania. Nikomu nie wpadło na myśl, żeby geolog lub chemik rozpytywali teologa, jak mają w swym fachu wykładać, albo jak mają prowadzić badania naukowe, bez względu na to, jak odnośna kwestya w Starym Testamencie w symboliczny tylko sposób została omówiona. Wolność nauki i nauczania na Uniwersytetach musi być rzeczą świętą. Profesor Uniwersytetu ma pełne prawo korzystania z wolności nauczania, jednakże i dla tej zasady muszą być ustalone pewne ograniczenia, a mianowicie profesor ma wolność nauczania z katedry profesorskiej i zapomocą dzieł swych naukowych w literaturze.

Co do Wahrmunda to jest on profesorem prawa kanonicznego. Mowca może łatwo przedstawić wypadki, w których Wahrmund przy badaniu jakiejś kwestyi wejść mógłby w kolizyę z przepisami Kościoła; n. p. przy traktowaniu sprawy małżeństwa, przy wykładaniu historyi Kościoła, o koncyliach mógłby dojść do zapatrywania, że uchwały Soboru trydenckiego i istniejące dziś ustawy kościelne, które utrudniają możność rozdziału małżeńskiego, pożytkowi ludności może mniej służą. W tej mierze miałby zupełną swobodę. To jednakowoż, co Wahrmund uczynił, nie odnosiło się przedewszystkiem wogóle do nauki, a jeszcze mniej do prawa kanonicznego, które prof. Wahrmund wykłada. Także zgromadzenie, na którem prof. Wahrmund przemawiał, było publiczne, może nie ludowe, ale w każdym razie nie zgromadzenie studentów lub uczonych. Na tem zgromadzeniu prof. Wahrmund zaprzeczył boskości Chrystusa, która dla nas stanowi podstawowy dogmat wiary. Jeżeli jest rzeczą możliwą, o czem mowca wątpi, aby kwestyę tę wogóle traktować naukowo, to niechże tak będzie, tego przecież już i przed Wahrmundem mężowie nauki próbowali. Zupełnie inną jednakowoż jest rzeczą, jeżeli ktoś przemawia przeciw dogmatowi na publicznem zgromadzeniu, a przemawia obelżywie, naruszając najświętsze uczucia nasze, uczucia milionów katolików, którzy w to wierzą. (Oklaski). Wierzymy w to, że w najświętszym Sakramencie chleb i wino przemienia się w ciało i krew Chrystusa. Każdy ma prawo w to nie wierzyć, ale na publicznem zgromadzeniu przeciw temu przemawiać i nasze najświętsze uczucia atakować, nie jest rzeczą odpowiednią. (Przerywania). Cały świat katolicki czci Matkę Boską, wierzymy w dogmat Niepokalanego Poczęcia. Nie czynimy przeszkód innym, którzy nie chcą w to wierzyć. Ale na publicznem zgromadzeniu, nie naukowem, powiedzieć: „E, co tam, dziewica nie może urodzić człowieka“ — to obraża nas i na to nie możemy pozwolić. Niektórzy z panów powiadają, że dozwolone są obelgi na protestantów. Tak nie jest. Wierzący katolik jest obowiązany każdą religię wysoko cenić. (Potakiwania).

Prof. Wahrmund jednakże może być wytrawnym i nadzwyczajnym człowiekiem, ale mowca na jego miejscu nie ogłaszałby jego ostatniego listu, ponieważ z tego rzeczywiście można odnieść wrażenie, jakoby przyczyną jego gwałtownego usposobienia była okoliczność, iż pracuje od tak dawna, a dotąd nie został profesorem zwyczajnym.

Sprawozdawca zaznacza dalej, że sprawę całą dlatego poruszył, ponieważ według jego przekonania nie jest to wcale kwestya postępu, walki kulturalnej czy też liberalizmu, gdyż w przeciwnym razie trzebaby zapytać: dlaczego w ogóle rzucanie obelg na dogmaty katolickie, ma być postępem i uchodzić za liberalizm, gdy ataki na inne religie nie są dozwolone. Dlaczego napadać wolno na katolicyzm i nadomiar uchodzić wtenczas za męża wolnego, gdy inne religie ma się pozostawić w spokoju? — Cóż ma się teraz stać? — Było faktycznie nieszczęściem, że osoba taka, jak nuncyusz papieski, wmieszała się w tę sprawę. Można powiedzieć, że jego *demarche* u P. Ministra spraw zagranicznych było krokiem poufnym i że każdy ma prawo wypowiedzieć swoje zdanie. Najlepszym dowodem co do *demarche* jest to, że P. Minister tak je pojmował. Nieszczęśliwym był jednak interview, ponieważ cokolwiek się obecnie stanie, będzie to oznaczone jako presya z jednej, czy drugiej strony. — Sprawa zawisła jest od sądu i jest rzeczą P. Ministra oświaty, jak później będzie tę sprawę traktował. Jeżeli sąd nie wypowiedział swego zdania, władza administracyjna, czy też dyscyplinarna w ogóle nie śmie nic przedsięwziąć, dopóki rzecz nie wyszła z pod kompetencyi sądu. Jest to zasada sama przez się powszechnie zrozumiała.

Mowca zaznacza, że nie idzie mu o wypadek sam, ale o to, by kwestyi tak nie osądzano, jakoby jedni byli za wolnością Uniwersytetów, a inni, którzy kochają swą religię tak samo jak i tamci, byli przeciwnikami wolności. Nie jest to słuszne. Jeżeli kwestya wolności uniwersyteckiej, wolności nauki zostanie naruszona, wszyscy będą za nią, bo-ć to przecież skarb, który posiadamy i którego nie poświęcimy, lecz sprawa obecna zupełnie inaczej się przedstawia. Idzie o to, czy można komukolwiek, czy on jest człowiekiem uczonym, lub nie, pozwolić, co więcej, czy należy pochwalić i cieszyć się z tego, że ktoś jedną z istniejących w Austryi religij obrzuca obelgami, czy też nie (przerywania). Ależ panowie, przeczytajcie książkę, przekonajcie się, że narusza ona najświętsze uczucia katolickie. — W sprawach religii jesteśmy wszyscy wrażliwi. Były czasy kiedy o kwestye religii prowadzono wojny. Dziś już Bogu dzięki tego niema, lecz jak można żądać, byśmy mieli ścierpieć, gdy to, co uważamy za rzecz najświętszą, obrzucają błotem. Tego nie możecie żądać od Kościoła, ani od nas. (Oklaski). Musimy więc podzielić się nie na wolnomyślnych i ultramontanów, nie na przyjaciół i wrogów wolności uniwersyteckiej, ale na tych, którzy powiadają: „Religia jest świętością, której nie można tykać“ — i na tych, którzy powiadają: „Jeżeli pisze się przeciw religii katolickiej, to jest się bohaterem“.

Niechaj prof. Wahrmund uda się kiedy do Galicyi i spróbuje zwyczaje, obyczaje, lub artykuły wiary naszych Żydów, jak one są w księgach zawarte, naruszyć, to zobaczyłby, jakby go potraktowano. (Potakiwania i przerywania). Sprawozdawca zauważa w końcu, że sądzi, iż istotnie mówił przedmiotowo i starał się wykazać, że prof. Wahrmund miał prawo jako profesor w wykładach i swoich naukowych rozprawach swobodnie o wszystkiem mówić, że jednakże nie miał prawa znieważać na publicznem zgromadzeniu tego, co dla katolików jako dogmat religijny jest świętem. (Oklaski).

Dyskusya.

P. Walcher omawiając sprawę Wahrmunda, dał wyraz przekonaniu, że Ministerstwo oświaty ma czuwać nad tem, co panowie z republiki uczonych mówią na zgromadzeniach ludowych.

Zawarte w broszurze prof. Wahrmunda wywody są najzupełniej fałszywe i kłamliwe, są zaś bezwarunkowo obrazą katolickiej religii. Mowca użala się, że i na niektórych Uniwersytetach studenci katoliccy są terroryzowani. Stronnictwo mowcy musi domagać się równouprawnienia dla studentów katolickich. Mowca prosi P. Ministra oświaty, aby także czuwał nad profesorami. Katolicka ludność ma prawo zabierać głos przy obsadzaniu katedr nauczycielskich. Mowca zastrzega się w końcu przeciw temu, jakoby mową swą chciał prowadzić obstrukcyę i zapisuje się ponownie do głosu ze względu na wielką ilość materyału.

P. Seitz czyni wniosek, aby dalej prowadzić obrady i powetować czas stracony skutkiem trzygodzinnej mowy p. Walchera.

P. Prohaska zastrzega się przeciw temu, jakoby mowa p. Walchera miała być obstrukcyjną.

Podczas głosowania okazał się brak kompletu, skutkiem czego posiedzenie zamknięto.

Nowa ustawa o zgromadzeniach w Niemczech, a Polacy.

Wobec tego, że komisya parlamentu projekt odnośnej ustawy przyjęła i nawet t. zw. „językowy“ paragraf 7, którego losy chwiały się przez czas dłuższy, wyszedł z obrad jej bez szwanku, — jest rzeczą prawie pewną, że i plenum parlamentu okaże się powolnem woli rządu w tym kierunku.

Frankfurter Ztg. omawiając kompromis, zawarty przez stronnictwo wolnomyślne z rządem w sprawie § 7 ustawy o stowarzyszeniach, stara się zachowanie liberałów wytłumaczyć w ten sposób, że przyjęli oni propozycye rządowe jako mniejsze zło, obawiając się, by w razie odrzucenia całego projektu, uregulowanie sprawy stowarzyszeń nie nastąpiło na drodze ustawodawstwa poszczególnych państw, na czem mniejszości narodowe wyszłyby jeszcze gorzej.

W niemieckich kołach parlamentarnych nie jest tajemnicą, że wielu posłów wolnomyślnych tylko po oporze najenergiczniejszym, unikając jawnego konfliktu wewnątrz frakcyi, głosowało za kompromisem w kwestyi językowej. Jak się dowiadują pisma berlińskie, liczba posłów wolnomyślnych, którzy w plenum głosować będą przeciw kompromisowi, ciągle wzrasta. Dotychczas oświadczyli dwaj posłowie Konrad Haussmann i Dohrn, że nie będą głosowali za § 7, obecnie przyłączyło się do nich kilku innych. Nie wszyscy więc posłowie wolnomyślni głosować będą za ustawą, ale liczba opornych nie będzie z pewnością tak znaczna, by mogła zaważyć na szali.

W *Leipz. Abend Ztg.* dr. Teodor Barth tak przedstawia skutki nowej ustawy dla Polaków: Gdzie Polacy w powiecie stanowią 60 prc. ludności, tam mają prawo rozprawiać po polsku publicznie, ale tam, gdzie podług obliczenia pruskiego landrata liczba ich wynosi tylko 59 prc., pozbawieni są tego najważniejszego w życiu prawa. Obliczenie procentowe odbyć się ma podług powiatów. Chociażby więc we wsi, lub w mieście znajdowała się sama ludność polska, która niewiele tylko rozumie po niemiecku (co się często zdarza), to mimo to rozmawiać musi na publicznych zebraniach tylko po niemiecku, skoro landrat wyrachuje, że w powiecie znajduje się mniejszość niemiecka, dochodząca do 41 prc. Takich powiatów jest dużo w czysto polskich okolicach, bo Polacy zmieszali się silnie z Niemcami. Po upływie zaś lat 20 zdegradowani zostaną Polacy bez wyjątku na obywateli drugiego rzędu, gdyż wówczas już tylko język niemiecki dopuszczany będzie na zgromadzeniach.

Kuryer Poznański daje statystyczne zestawienie procentowego stosunku ludności oparte na spisie ludności z r. 1900.

Na pierwszem miejscu stawia *Kuryer* miasto Poznań, którego procent ludności polskiej podaje statystyka z r. 1900 na 53·3; obecnie zaś liczy Poznań około 90.000 Polaków na ogólną liczbę 142.000 mieszkańców, a więc ponad 60 prc. Polaków.

Liczby z powiatów przedstawiają się jak następuje:

W. Ks. Poznańskie. Powyżej 60 prc. Polaków liczą powiaty: odolanowski 90·0, ostrzeszowski 89·6, kościański 89·0, średzki 87·7, poznański zachodni 87·2, gostyński 86·6, pleszewski 84·6, kępiński 84·2, wrzesiński 83·8, jarociński 83·0, witkowski 83·0, koźmiński 82·5, strzeliński 82·4, grodziski 81·6, śremski 81·5, ostrowski 79·7, żniński 77·4, wągrowiecki 76·9, mogileński 75·0, szamotulski 73·2 poznański wschodni 72·0, gnieźnieński 66·7, krotoszyński 64·9, inowrocławski 63·7, obornicki 60·8.

Poniżej 60 prc. Polaków mają powiaty: szubiński 56·4, poznański miejski 55·3, rawicki 54·5, międzychodzki 51·4, nowotomyski 51·0, babimojski 48·7, wyrzyski 46·6, bydgoski wiejski 38·2, leszczyński 35·6, wieleński 27·7, wschowski 27·5, czarnkowski 27·0, międzyrzecki 20·2, chodzieski 17·7, bydgoski miejski 15·7, skwierzyński 5·2.

Prusy zachodnie. Powyżej 60 proc. Polaków powiaty: lubawski 80·1, starogardzki 72·6, kartuski (proc. Kaszubów) 68·7, pucki (proc. Kaszubów) 68·6, brodnicki 65·2, tucholski 63·8.

Poniżej 60 proc. Polaków mają powiaty: wąbrzeski 57·4, świecki 53·6, chełmiński 53·0, toruński wiejski 51·6, kościerzyński 49·4, wejherowski 41·0, kaszub. 11·2, grudziądzki wiejski 40·5, tczewski 39·9, chojnicki 14·4, kaszub. 39·3, sztumski 36·4, kwidzyński 35·7, złotowski 25·4, toruński miejski 22·7, człuchowski 11·2, grudziądzki 10·9, gdański (wyżyny) kasz. 9·7, suski 6·9.

W pozostałych powiatach zachodniopruskich jest Polaków względnie Kaszubów mniej niż 5 proc.

Górny Szląsk. Powyżej 60 proc. Polaków liczą powiaty: pszczyński 86·5, oleski 83·2, rybnicki 82·5, gliwicki wiejski 80·9, lubliniecki 80·1, opolski wiejski 78·7, wielko-stredlecki 78·7, kozielski 73·7, bytomski wiejski 73·1, tarnogórski 71·4, katowicki wiejski 70·7, zabrski 68·7.

Poniżej 60 proc. Polaków liczą: kluczborski 58·1, prudnicki 44·7, raciborski 33·9, morawian. 43·7, Królewskiej Huty 43·6, sycowski 41·8, bytomski miejski 37·5, namysłowski 28·4, gliwicki miejski 25·5, katowicki miejski 21·1, opolski miejski 19·3, niemodliński 9·6

W pozostałych powiatach szląskich jest Polaków mniej niż 5 proc.

A zatem w 16 powiatach Księstwa, 31 powiatach Prus Zachodnich i 7 powiatach szląskich, dalej w tych wszystkich okolicach niemieckich dzielnic Prus, gdzie żyje liczne wychodźctwo polskie — język polski będzie już teraz zupełnie wyłączony z zebrań publicznych — z wyjątkiem zebrań przedwyborczych.

Z pod berła rossyjskiego.

(Struwe o polsko-rossyjskich stosunkach. — Z obozu „prawdziwych Rossyan“. — Półurzędowe ostrzeżenie. — Ciekawe oświadczenie admirała).

Sprawa uregulowania stosunków polsko-rossyjskich, już przed trzema laty postawiona przez księcia Eugeniusza Trubeckiego na gruncie najwłaściwszym, na gruncie wzajemnego interesu, nie posunęła się zbytnio naprzód od tego czasu. Inteligencya rossyjska jest dotychczas całkowicie pochłonięta zagadnieniami socyalnemi, nieliczni zaś promotorowie tej sprawy w obozie rossyjskim (Nestor, Szarapow, Pogodin) łączyli ją z doktryną słowianofilską. Związek z teoryą, wymagającą uzasadnienia a niezbyt popularną, oczywiście tylko komplikował zadanie i świadczył o dobrych, lecz przeważnie bezowocnych zamiarach obrońców tej sprawy.

Prof. Piotr Struwe, znany przeważnie z czasów redagowania wychodzącego w Sztutgardzie *Oswobożdienia*, wybitny ekonomista i polityk rossyjski, poświęca tej sprawie trochę miejsca w swych szkicach o „wielkiej Rossyi“ a stawia przytem samo zagadnienie na gruncie jeszcze bardziej konkretnym i realnym.

Autor przebył w swem życiu wraz z całem społeczeństwem okres radykalizmu społecznego, ale umysł jego pozostał wolny od wszelkiego doktrynerstwa zarówno społecznego, jak i politycznego. Obserwując swych niedawnych sojuszników i czcicieli, przejrzał on wszystkie słabe strony ruchu wolnościowego rossyjskiego i dziś ma odwagę bez żadnych zastrzeżeń podzielić się wynikami swej myśli ze społeczeństwem i stwierdzić bezprzykładną antipaństwowość rewolucyi rossyjskiej, doskonale harmonizującą zkądinąd z tym brakiem wszelkiego instynktu państwowego, jaki okazuje reakcya rossyjska. Szuka on zdrowych podstaw „wielkiej Rossyi“, stara się wytknąć drogę, jaką kroczyć winni rząd i społeczeństwo ku temu celowi olbrzymiemu.

Jedną z przeszkód na tej drodze jest Polska. Nie jest to, zdaniem autora, przeszkoda natury wewnętrznej. Polska ciąży na losach międzynarodowych państwa rossyjskiego. Polityka antipolska nietylko skazuje Rossyę na zupełną zależność od Niemiec, lecz jednocześnie różni ją z Austryą i dyskredytuje w oczach całej Słowiańszczyzny.

„Osłabiona konwulsyami wewnętrznemi, drażniąca uczucia polskie w Królestwie, a jednocześnie sąsiadująca z Austryą, mocarstwem odmłodzonem i coraz bardziej potęgującem swe cechy słowiańskie, Rossya wystawia się na cios nieunikniony z tej strony, cios straszniejszy, niż ten, który spadł na nią od strony Dalekiego Wschodu“.

Jakąż więc powinna być polityka polska z punktu widzenia „Wielkiej Rossyi“?

„Opierając się na ekonomicznym związku Polski z Rossyą, powinniśmy skorzystać z jej przynależności do państwa w ten sposób, ażeby za jej pośrednictwem wzmocnić nasz związek naturalny ze Słowiańszczyzną wogóle i zachodnią w szczególności. Polityka nasza w sprawie polskiej powinna przyczynić się do zbliżenia naszego z Austryą, która staje się mocarstwem słowiańskiem w stopniu coraz większym.

„Liberalna polityka polska w olbrzymiej masie podniesie naszą powagę w świecie słowiańskim i w sposób zupełnie naturalny wytworzy związek moralny między nami a Austryą, jako państwem“.

Oczywiście trudno przesądzać, kiedy głos ten zostanie wysłuchany w szerokich masach społeczeństwa rossyjskiego, kiedy spełnią się zawarte w nim przepowiednie. Tem nie mniej teoretyczna wartość tego głosu jest niezaprzeczalna. Stanowi on poważny przyczynek do bardziej ścisłego i realnego sformułowania zagadnienia, które może znaleźć swe rozwiązanie tylko na gruncie dobrze zrozumianego wzajemnego interesu.

*

Dzienniki petersburskie podają kilka nowych interesujących wiadomości z obozu „prawdziwych Rossyan“. Jak wiadomo, do prasy opozycyjnej przeniknęła w swoim czasie pogłoska, że znalazła się jakaś „dama“, która gotowa była ofiarować kapitał milionowy na cele Związku narodu rossyjskiego. Obecnie nazwisko tej damy zostało ujawnione, przynajmniej znajdujemy je w notatkach dziennikarskich. Ma to być wdowa po znanym wydawcy Połubojarinowie, który zrobił majątek na wydawnictwach „popularnych“, zdaje się w rodzaju senników oraz broszur reakcyjnych. Wdowa posiada istotnie majątek kolosalny, z którego zamierza szczodrze wspomagać Związek. Wobec tego popularność Połubojarinowowej coraz bardziej wzrasta ku wielkiemu niezadowoleniu p. Dubrowina, którego wpływy równorzędnie zaczynają upadać.

Jednocześnie toczy się dawna walka pomiędzy Puryszkiewiczem a Dubrowinem, skutkiem której Związek ponosi nowe szczerby. Tak np. Puryszkiewicz założył Związek Michała Archanioła, który szedł ręka w rękę ze Związkiem narodu rossyjskiego. Obecnie pomiędzy Puryszkiewiczem a episkopem Hermogenem toczą się układy o połączenie Związku Michała Archanioła ze Związkiem prawosławnym. Sprawa ma być niebawem załatwiona.

Ag. Jug. podaje następującą wersyę dość sensacyjnej treści: „Główna rada Związku nar. ros. odbywa ścisłą rejestracyę bojowych drużyn związkowców. Przy Związku istnieje 1.200 organizacyj zbrojnych, które w razie potrzeby mogą być uruchomione w ciągu 24 godzin. Na czele drużyn stoją ochotnicy i wojskowi. W niektórych miejscowościach drużyny te odbywają ćwiczenia w strzelaniu, mustrze i t. d. Wiele drużyn uzbrojonych jest w broń gwintowaną nowych systemów“. Jeżeli wiadomość ta oparta jest na prawdzie, znaczyłoby to, że Związek nar. ros. urzeczywistnia owo „pogotowie“ zbrojne, o którem znajdowała się wzmianka w jego adresie.

Oddawna znany jest zatarg, tyczący się nieporządków buchalteryjnych, jakie podobno istnieją w organizacyi Związku nar. ros. Obecnie *Ag. Jug.* dorzuca do tego nowy szczegół: „W październiku r. z. główna rada Związku zawyrokowała do rozporządzenia oddziału studenckiego na Uniwersytecie w Petersburgu 20.000 rubli. Kilka dni temu rada odbyła rewizyę oddziału studenckiego i wykryła, że w oddziale jest ogółem 60 studentów, pieniądze oddawna są wydane, a rachunków żadnych niema. Główna rada sporządziła protokół, który zarzuca oddziałowi bezprodukcyjną stratę pieniędzy, nieporządki i t. d. Wogóle, jak się zdaje, cała buchalterya Związku mocno szwankuje“.

*

W ostatnim numerze *Rossija* zaniepokoiła się, że widmo kwestyi agrarnej ukazało się znów w przedsionkach pałacu Tanrydzkiego. Oficyalny organ rossyjski popsieszył zamieścić następujące ostrzeżenie pod adresem „buntowników“:

„Jedna z gazet donosi, jakoby większość duchownych, członków Izby państwowej, po długich debatach uznała możliwość zgodzenia się na żądanie posłów włościańskich w kwestyi wywłaszczenia, ale tylko w pewnych warunkach.

Pozostawiając zupełnie odpowiedzialność za wiarygodność tej wiadomości pismu, które to podało, uważamy za swój obowiązek przestrzedz posłów włościańskich, iż rząd niejednokrotnie wyrażał swój pogląd na kwestyę wywłaszczenia i że pogląd ten spotkał się z uznaniem cesarskiem, kiedy, przyjmując członków Izby państwowej, raczył przypomnieć im „swe niejednokrotne wskazówki, że pogwałcenie czyichś praw własności nigdy nie spotka się z jego uznaniem, że prawa własności powinny być święte i mocno zabezpieczone przez prawo“.

*

Z Paryża telegrafują do *Lokal-Anzeigera*: „Admirał Rożestwienskij oświadczył jednemu z redaktorów *Petit Parisien*: Byłoby katastrofą dla państwa rossyjskiego, gdyby rossyjski program budowy floty miał zostać wykonany. Japonia po przyjęciu pierwszych w tym względzie uchwał nie czekałaby ani chwili, żeby zająć Sachalin, ujścia Amuru i Kamczatkę, a Rossya musiałaby przypatrywać się temu bezradnie. Bo nie należy liczyć na Francyę w razie wojny z Japonią z uwagi na jej *entente cordiale* z Anglią. Rożestwienskij sądzi, że Rossya powinna raczej, jeżeli czynione są wogóle nakłady pieniężne na cele obrony państwowej, wzmocnić swą armię lądową i brać przykład z Niemiec, gdzie zwrócono wzmożoną uwagę na flotę dopiero wówczas, kiedy już nie trzeba było czynić żadnych zasadniczych ulepszeń w armii lądowej“. Oświadczenie to jest ciekawe przedewszystkiem z tego względu, że przeciwnikiem budowy floty jest — admirał.

KRONIKA.

Lwów, 24 marca.

— Kalendarz. Środa (25 marca): **Zwiastowanie N. M. P.** — Więczysława. — Fteofana.

Wschód słońca o godzinie 5·25 rano, zachód słońca o godzinie 5·35 po południu.

Czwartek (26 marca): Emanuela. — Świętoboja. — Nykyfora.

Wschód słońca o godzinie 5·23 rano, zachód słońca o godzinie 5·37 po południu.

— Krajowa Rada zdrowia odbyła w dniach 8 lutego i 7 marca b. r. dwa posiedzenia, na których następujące sprawy były przedmiotem obrad. względnie uchwał: 1. Powzięto szereg uchwał w sprawie reformy nadzoru sanitarno-policyjnego nad prostytucyą i w sprawie zmiany sposobu badania prostytutek. 2. Przedłożono wnioski w sprawie endemicznej czerwonki w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie. — 3. Uchwalono samoistny wniosek w przedmiocie potrzeby państwowej ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych. 4. Przedstawiono kandydata na posadę c. k. profesora w szkole położnych w Krakowie. 5. Powzięto uchwałę w sprawie zmiany statutu dla uzdrowiska w Zakopanem. 6. Wydano opinię w przedmiocie zmiany taksy leczenia w szpitalu powszechnym w Sniatynie.

— Wiadomości kościelne. Archidyecezya lwowska obrz. łać. Odznaczeni: ks. dr. Stanisław Narajewski, profesor Uniwersytetu lwowskiego, Rok. i Mant.; ks. Józef Boryszko, katecheta seminaryum męskiego w Sokalu i ks. Józef Lehman, katecheta szkoły realnej w Tarnopolu, *expositorio canonicali*.

Dyecezya krakowska. Odznaczeni: Rokietą i Mantoletą: ks. Piotr Graczyński, dziekan bialski i proboszcz w Międzybrodziu; ks. Andrzej Kondolewicz, poddziekani i proboszcz w Wilamowicach.

Dyecezya przemyska obrz. łać.: Zamianowany został kuratorem wojskowym II. klasy we Lwowie ks. Aloizy Ruszar, wikary w Łańcucie. Prezentę na opróżnione probostwo w Starym Samborze otrzymał ks. J. Daszyk, prob. w Polanie.

Dyecezya tarnowska. Przeniesieni: ks. Bartłomiej Harbut z Lubczy do Zawady, ks. Karol Suwała (jun.) z Chełmu do góry Ropczyckiej, ks. Jan Łanowski z Góry Ropczyckiej do Chełmu. Mianowany notaryuszem dekanatu czchowskiego ks. Jan Sowicki, proboszcz w Wojakowej. Odznaczeni: ks. Jan Wiejaczka, proboszcz w Paleśnicy R. i M.; ks. Jan Stopa, prob. w Czchowie, *expositorio canonicali*.

— Z Uniwersytetu. Pp. Samuel Reich, rodem z Krakowa i Henryk Weber z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwszy stopień doktora praw, a drugi stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We środę, dnia 25 b. m., doc. pryw. Polit. dr. A. Zipper: „O Fauście Goethego i jego poprzednikach“. Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godzinie 6.

Prof. Uniw. fryburskiego dr. S. Dobrzycki: „Twórczość literacka Stanisława Wyspiańskiego“. Sala XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, II. p. Początek o godz. pól do 8 wieczorem.

Doc. pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: „Wybrane ustępy z chemii organicznej“ (z doświadczeniami). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie pół do 8.

— »Sokół-Macierz« urządza w niedzielę, 29 b. m., „Wieczór Aprilisowy“ z nadzwyczaj wesołym i urozmaiconym programem. Po zaproszenia zgłaszać się należy do kancelaryi Sokoła-Macierzy.

— Nowa składnica pocztowa. Z dniem 1 kwietnia b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i i telegrafów w miejscowości Przyszowa, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Limanowej, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie w sobotę, 28 b. m., o godzinie 11 rano w lokalu własnym przy ulicy Ormiańskiej l. 1. Na porządku dziennym: Prowizoryczne ustanowienie płac dla współpracowników aż do wejścia w życie projektu Longinowicza.

△ **Znaleziono:** w ulicy 29 Listopada złoty zegarek damski emaliowany.

△ **Śmiertelne przejechanie.** W ulicy Polnej najechał wczoraj jakiś woźnica, który zdołał zbiedz, na 80-letniego żebraka Józefa Nemeczka, który dostawszy się pod koła, odniósł znaczne obrażenia wewnętrzne. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego, gdzie Nemeczek niebawem zmarł.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Zielonej najechał dziś jakiś woźnica, wiozący cegły, na 20-letniego zarobnika Michała Świetnika, który dostawszy się pod koła wozu, odniósł złamanie prawej nogi powyżej kolana. Stacya ratunkowa przewiozła Świetnika do szpitala powszechnego.

△ **Rabunek.** W sieni realności przy ulicy Ruskiej l. 10 napadło wczoraj wieczorem dwu jakichś drabów na Stanisława Śliwińskiego i ugodziwszy go laską w twarz, wyrwało mu z kieszeni kamizelki srebrny zegarek. Rabusie zdołali zbiedz.

Policya zawiadomiona o tym wypadku, wdrożyła dochodzenia, celem ujęcia rabusiów.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Antoniego Strokonia, asystenta pocztowego, zamieszkałego przy ulicy Szeptyckich l. 34 b), dostał się wczoraj złodziej i skradł kilkanaście sztuk rozmaitej garderoby, wartości przeszło 150 koron.

W nocy z niedzieli na poniedziałek skradziono rzeźnikowi Piotrowi Wierzbińskiemu, zamieszkałemu przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 25, kilkadziesiąt kilogramów słoniny i sadła.

Ze strychu realności przy ul. Jachowicza l. 8 skradziono onegdaj p. C. Weinbergowej znaczną ilość bielizny.

✝ **Dr. Włodzimierz Antonowicz,** profesor Uniwersytetu kijowskiego, cieszący się w Rossyi opinią znakomitego uczonego i badacza przeszłości, honorowy członek wszystkich galicyjskich Towarzystw kulturalnych ruskich, umarł w Kijowie, w 74 r. życia.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Regina z Kienzlerów Ledererowa, wdowa po dyrektorze głównej kasy krajowej w Czerniowcach, w 83 r. życia; Emilia z Lewickich Hirschlerowa, w 78 r. życia; Karolina Seńkowska, w 76 r. życia;

w Stanisławowie, Hilary Wesołowski, sekretarz sądowy, w 62 r. życia; Zuzanna z Ćwiklińskich Śliwińska, żona starszego geometry przy dyrekcyi kolejowej, w 45 r. życia;

w Warszawie, Stanisław Sienkiewicz, b. tenor opery warszawskiej, w 39 r. życia.

— Zjazd adwokatów austryackich odbędzie się w czasie od 11 do 14 października b. r. w Wiedniu. Przedmiotem obrad będą tak kwestye prawne, jak też ściśle zawodowe. W szczególności zajmie się Zjazd sprawą reformy prawa cywilnego, sprawą śledztwa karnego i aresztu śledczego, sprawą zmiany prawa konkursowego, a wreszcie także sprawą przeprowadzenia w postępowaniu sądowem i egzekucyjnem tych zmian, które dziesięcioletnia praktyka jako pożądane wskazuje. Przedmiotem obrad będzie także organizacya Najwyższego Trybunału kasacyjnego, sprawa publicznych agentów i sprawa zmiany obowiązującej obecnie taryfy adwokackiej.

Kronika zagraniczna.

* Strejk dziennikarzy. Z Berlina donoszą: Strejk dziennikarzy parlamentarnych jeszcze się nie ukończył. — Wybrano komitet, który obradował w obecności posła Bibersteina i powziął uchwałę, że p. Groebel ma na pełnem posiedzeniu złożyć oświadczenie, w którem ma z ubolewaniem cofnąć obrażające dziennikarzy słowa. W związku z tem prezydent Izby odczyta oświadczenie trybuny dziennikarskiej, że nigdy nie chciała zakłócić spokoju w Izbie i nigdy nie miała zamiaru demonstrować przeciw poszczególnym posłom, stronnictwom lub osobom. Takie zakłócenie spokoju w Izbie uważa za niedopuszczalne i dziennikarze zawsze stanowczo mu zapobiegną. P. Groeber prawdopodobnie nie zgodzi się na tę propozycyę. Ma on zamiar złożyć oświadczenie, które będzie raczej ponowieniem obrazy, niż przeproszeniem. Gdyby odczytał to oświadczenie, dziennikarze uznaliby je za niewystarczające, nie pojawiliby się na galeryach i czekaliby na dalszy rozwój, ewentualnych wydarzeń.

* Krwawy dramat małżeński. Z Lukki donoszą do pism florenckich, że onegdaj odegrał się tam krwawy dramat małżeński. Dwudziestosiedmioletni kupiec Armanda Lascar, który ożenił się dopiero przed 8 dniami, zamordował żonę w przystępie nieuzasadnionej zazdrości kilkoma pchnięciami sztyletu, poczem sam sobie odebrał życie.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert nadzwyczajny gal. Towarzystwa muzycznego, jako koncert kompozytorski Ludomira Różyckiego, ze współudziałem śpiewaczki p. Różyckiej, odbędzie się w niedzielę, 29 b. m., o godz. pół do 1 w południe w sali „Sokoła-Macierzy“. W programie, oprócz poematu symfonicznego „Bolesław Śmiały“, który na wieczorze ku czci Wyspiańskiego wywarł tak wielkie wrażenie, znajdują się jeszcze dwa inne poematy symfoniczne Różyckiego, które zdobyły zagranicą uznanie i pieśni z towarzyszeniem fortepianu. P. Różycki da się również poznać jako pianista.

Miss Marguerite Melville, pianistka i kompozytorka amerykańska, której koncert odbędzie się jutro, we środę, w sali Domu Narodnego, grała niedawno z ogromnem powodzeniem w Lozannie i Berlinie. W Lozannie zaproszoną była do udziału w jednym z abonamentowych koncertów symfonicznych, prowadzonych przez naszego rodaka, Zdzisława Al. Birnbauma i odegrała z orkiestrą koncert *A-moll* Schumanna. Jeden z krytyków pisze z tej okazyi: „...był to najprawdziwszy Schumann *(c'était aussi Schumann que possible)*, pełen poezyi i tego cokolwiek chorobliwego wdzięku, jaki rzadko który artysta zdoła oddać w całości...“ Inny znów krytyk pisze: „...od pierwszych taktów publiczność odczuła, że młoda i świetna pianistka posiada temperament muzyczny zupełnie wyjątkowy. Pełna subtelności w *Andante*, panna Melville rozwinęła wiele siły i niezwykłą sprawność techniczną w pierwszej i ostatniej części utworu. Szczególnie podnieść należy poczucie rytmiczne, werwę i ogień, bijące z gry artystki...“

Wobec muzyki polskiej Miss Melville ma szczególną zasługę, gdyż zapoznając w swym koncercie berlińskim publiczność i krytykę z utworami fortepianowymi Melcera, Szymanowskiego i Brzezińskiego, dopomogła naszym kompozytorom do uzyskania wielkiego i rzetelnego sukcesu.

Z Filharmonii. Leopold Demuth, kameralny i nadworny śpiewak Opery wiedeńskiej, najsłynniejszy baryton doby obecnej, przyjeżdża do Lwowa na jeden jedyny wielki koncert. Koncert odbędzie się ze współudziałem prof. Teodora Pollaka w poniedziałek, dnia 6 kwietnia b. r., w sali Filharmonii. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie

Dziś we wtorek, „Faust“, opera w 5 aktach Karola Gounoda; pierwszy gościnny występ Adama Didura w partyi „Mefista“, oraz gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianniego.

We środę, o godz. pół do 4 po południu po raz szesnasty „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

We środę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz dziewiąty i ostatni w bieżącym sezonie „Złoto Renu“, R. Wagnera; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

We czwartek, po raz piąty i przedostatni w bieżącym sezonie „Mefistofeles“, opera w 4 aktach Arriga Boito; drugi gościnny występ Adama Didura, oraz gościnny występ Izabeli Orbellini i Augusta Dianniego.

W piątek, po raz pierwszy (wznowienie) „Poskromienie złośnicy“, komedya w 5 aktach Szekspira, z pp. Siemaszkową, Żelazowskim i Feldmanem w głównych rolach.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Hamlet“, tragedya w 5 aktach Szekspira, z p. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz szósty i ostatni w bieżącym sezonie „Mefistofeles“, opera w 4 aktach Arriga Boito; trzeci gościnny występ Adama Didura, oraz gościnny występ Izabeli Orbellini i Augusta Dianniego.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Panna Zożetta moja żona“, komedya w 4 aktach P. Gavault i R. Charvey.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem na ogólne żądanie „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Rozpocznie: „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie P. Mascagniego. Przedostatni gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego; ostatni i pożegnalny występ Izabeli Orbellini, oraz gościnny występ Ireny Bohuss i A. Dianniego.

W poniedziałek, VI. przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Budowniczy Solness“, sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

We wtorek, po raz ostatni w bieżącym sezonie „Lohengrin“, opera w 3 aktach R. Wagnera. Ostatni i pożegnalny występ Aleksandra Bandrowskiego; przedostatni gościnny występ Adama Didura i występ gościnny Ireny Bohuss.

We środę, po raz pierwszy „Mąż idealny“, sztuka w 4 aktach z angielskiego, Oskara Wilde; przekład Konrada Rakowskiego.

Trzecia konferencya dyrektorów szkół średnich.

Drugie posiedzenie konferencyi dyrektorów rozpoczęło się wczoraj o godzinie 4 po południu.

P. Wiceprezydent dr. Dembowski powitał serdecznie gościa prof. dr. Kruczkiewicza, który jako prezes komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów naucz. szkół średnich bierze również udział w obradach konferencyi. poczem przystąpiono do dyskusyi nad referatami dyr. Bostla i Słotwińskiego o czytelniach uczniów i kółkach naukowych.

Poseł Tomaszewski podniósł znaczenie czytelń dla młodzieży ubogiej, pozbawionej w domu odpowiedniej opieki i dlatego nie byłby przeciwny charakterowi kasynowemu czytelń. Przemawiał w obronie pism politycznych w czytelniach.

Dyr. Smereczyński zaznaczył, że czytelnie powinnyby powstawać także przy szkołach fachowych.

Dyr. Krotoski oświadczył się za pismami politycznemi, zwalczać natomiast należy pisma pornograficzne z całą energią. Niech będą gry i zabawy, niech będą nawet bilardy, szermierka; pokolenie umiejace się bawić, potrafi także pracować. Nie byłby też mowca przeciwny pismom wydawanym przez młodzież pod należytem kierownictwem.

Kier. Heck podniósł kwestyę wkładek uczniów w czytelniach, bibliotek czytelnianych; uczęszczanie uczenic prywatystek do czytelń.

Radca Kulczyński radził wtrącać się profesorom do czytelń jak najmniej, pod nadzorem bowiem ścisłym (nawet na kółkach naukowych) z instytucyi czytelni zrobi się druga szkoła.

Dyr. Garlicki podniósł potrzebę uregulowania lektury młodzieży przy pomocy czytelń i konieczność kierowania referatami. Oświadczył się przeciw pismom politycznym i przeciw przekształcaniu czytelń uczniów w kasyna.

Kier. Siwak przyznał większe znaczenie kółkom naukowym niż czytelniom i radził otoczyć kółka szczególniejszą opieką.

Dyr. Staromiejski przestrzegał przed szablonem, radzi dostosowywać ustrój czytelń do lokalnych warunków; zwalczał stanowczo dopuszczanie pism politycznych do czytelń, wydawanie pism przez uczniów, gry w czytelniach.

Dyr. Rychlik oświadcza się również przeciw pismom politycznym i przeciw grom w czytelniach.

P. Wiceprezydent poddał pod głosowanie rezolucye dyr. Bostla (podane we wczorajszym numerze). Punk 1 i 2 rezolucyi przyjęto jednogłośnie; w głosowaniu nad punktem trzecim oświadczono się znaczną większością głosów przeciw dopuszczaniu czasopism politycznych do czytelń, zgodzono się natomiast na gry.

Z kolei nastąpiły referaty dyr. Nogaja i radcy Sołtysika p. t. *Rewizya przepisów dyscyplinarnych dla uczniów szkół średnich,* poczem obaj referenci przechodzili poszczególne punkty obecnych przepisów szkolnych z roku 1897, proponując szereg zmian i poprawek.

W dyskusyi zabierali głos dyr. Winkowski, Jamrógiewicz, Skupniewicz, Maciszewski, insp. Bruchnalski, Siwak, Heck, Ostrowski, K. Petelenz, Rzepiński, Wojciechowski, Bańkowski, Krotoski, Moskwa, Staromiejski, Zych, Brzostowicz, Ralski, Warmski, radca Dworski, Kranz, Jezienicki (niektórzy kilkakrotnie).

Najważniejsze wnioski referentów, jakoteż współuczestników konferencyi były następujące: Poddać przepisy odnoszące się do umundurowania do zbadania rzeczoznawcom hygienistom, wprowadzić odznaki odróżniające dokładnie uczniów różnych zakładów, wprowadzić legitymacye dla uczniów, uzupełnić przepisy uwagami o obowiązku dbania o zdrowie, wprowadzić paragraf żądający natychmiastowego zawiadomienia szkoły przez nadzór domowy w razie nieobecności ucznia o powodzie tej nieobecności, zabronić uczniom urządzania zabaw z tańcami, zabronić udziału w demonstracyach ulicznych i w agitacyi wyborczej, zabronić bezwarunkowo palenia tytoniu wszystkim uczniom szkół średnich, tudzież używania alkoholu przez wzgląd na zdrowie, żądać od uczniów zawiadamiania dyrekcyi o każdej zamierzonej zmianie stancyi, niestosować wobec jednego ucznia kary karceru w najwyższym wymiarze więcej niż dwa razy w roku, poczem zastosować wobec niepoprawnego karę najsurowszą.

W toku dyskusyi zaznaczył P. Wiceprezydent, że przepisy mundurowe mają sankcyę najwyższą, że przeto konferencya dyrektorów może w tej sprawie istotnie wystąpić tylko z propozycyami. Gorąco zaś wezwał dyrektorów do użycia wszelkich środków, celem wyplenienia objawu tak rzucającej się w oczy niekarności, jak palenie tytoniu przez uczniów na ulicy.

O godzinie 9 wieczorem Wiceprezydent dr. Dembowski odroczył dalsze obrady do dziś.

*

W czasie obrad, w odpowiedzi na telegram hołdowniczy wysłany do Najj. Pana, nadeszła z kancelaryi gabinetowej na ręce Wiceprezydenta dr. Dembowskiego odpowiedź:

Herrn Ritter von Dembowski, Vicepräsident des Landesschulrates.

Wien-Schoenbrunn. Seine K. und K. Apost. Majestaet danken huldvollst für die Seitens der Mittelschuldirektoren Galiziens dargebrachte Huldigung. Kabinetts-Kanzlei Sr. K. und K. Apost. Majestaet.

(Wiedeń-Schoenbrunn. Jego Ces. i Król. Apostolska Mość dziękuje najłaskawiej za wyrazy hołdu przesłane przez dyrektorów szkół średnich w Galicyi. Kancelarya gabinetowa Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości).

Odpowiedzi tej wysłuchali uczestnicy konferencyi, stojąc.

*

Dzisiejsze posiedzenie ranne rozpoczęło się o godzinie 9·30 przed południem. Obrady były niezwykle ożywione i przeciągnęły się poza godzinę 2 po południu.

Obszerniejsze sprawozdanie z przebiegu tych obrad podamy w numerze czwartkowym.

Dr. Teodor Frimmel Treisenau

o Galeryi miejskiej we Lwowie.

(II.) Po tak pochlebnem orzeczeniu, wydanem o zbiorach Jakowicza we Lwowie i tworzącej się Galeryi obrazów, przystąpił dr. Frimmel do szczegółowego omówienia obrazu, przypisywanego rzekomo Rafaelowi.

„Nazwisko Rafaela — powiada dr. Frimmel — trochę za śmiało rzucone, ale przy całej ostrożności należy przyznać, że w tym wypadku mamy do czynienia z obrazem, przydatnym dla galeryi (galleriefähig), nawet znakomitym. Zbliżam się do niego ostrożnie. Nie ręczę bez zastrzeżeń za łączność malowidła ze starym blejtramem, który wszakże nie daje powodów do podejrzeń, że na starych ramach rozpięto tu podrobiony zręcznie falsyfikat.

Najważniejszą podstawą do zoryentowania się w rzeczywistej wartości obrazu — czytamy w sprawozdaniu — stanowiły dla wiedeńskiego uczonego oględziny obrazu po wyjęciu go z oszklonych ram i badanie go pod światło.

Na podstawie tych badań przyszedł dr. Frimmel do przekonania, że „należy wykluczyć stanowczo możliwość podsunięcia jakiegoś falsyfikatu z czasów nowszych, choćby z XIX. wieku. Mamy do czynienia z obrazem starym, który uprawnia do orzeczenia, że jest on wcale dobrze zakonserwowany, jakkolwiek ucierpiał niewątpliwie przez późniejsze częste oczyszczanie, poprawki i inne operacye. Być może nawet, i stary blejtram wchodził w skład obrazu od początku.

Ponieważ przez długi czas przypisywano ten obraz Rafaelowi, więc należało również zbadać sygnaturę, umieszczoną w prawym górnym kącie. Sygnaturę tę nałożono później obcą farbą i pismem, nie stosującym się do czasów Rafaelowskich. Dalej sucha technika malarska, twardość konturów i niezupełnie klasyczne ugrupowanie wykluczają autorstwo Rafaela. Z drugiej zaś strony kompozycya i typy figuralne naprowadzają na związek z generacyą artystyczną, następującą tuż po Rafaelu“.

„Nie można pominąć — pisze dalej dr. Frimmel — że na kompozycyę tego obrazu mogły wpłynąć dzieła, łączące się wprawdzie z epoką Rafaelowską, ale malowane na pewne lub prawdopodobnie przez Penniego (1488—1528), Giulia Romana (1492—1546) i Perina del Vaga (1500—1547). Przypomnijmy sobie dzieła Rafaela z jego epoki rzymskiej. Techniczne współpracownictwo ze strony uczniów rozpoczyna się już od t. zw. „Garwag-Raphael“, czyli obrazu Madonny, przypisywanej niegdyś Aldobrandiniemu, a znajdującej się w Londynie, obrazu, narysowanego wprawdzie istotnie przez Rafaela, ale różniącego się bardzo od późniejszych tego rodzaju kompozycyj. Jeżeli się weźmie pod uwagę Madonny i inne dzieła Giulia Romana, to wyjaśni się związek ogólny lwowskiego obrazu z rzymską grupą „raffaelesque“.

Odrzucając wreszcie przypuszczenie, że obraz ten pochodzi od Bronzina, przeprowadza autor sprawozdania porównanie Madonny naszego zbioru z dziełami Pontorma, zwracając uwagę na zachodzące tu podobieństwo z „Świętą rodziną“ tego artysty, która znajduje się w Galeryi madryckiej...

Architektoniczne tło wskazuje dalej na czas po Michale Aniole, on to bowiem szczególniej nie lubi tła pejzażowego. Poza lwowskiej Madonny przypomina znów Andrzeja del Sarto. W każdym więc razie twórca Madonny pochodzi z początków epoki eklektycyzmu i był naturą suggestywną, jak właśnie Pontormo. Już widać w kompozycyi obrazu coś akademickiego, co pozwala dr. Frimmelowi odnieść powstanie obrazu do połowy XVI. stulecia we Florencyi, czyli do czasu powstania tamtejszej „Akademii“, gdyż właśnie tam wówczas studyowano gorliwie dzieła Michała Anioła i Rafaela. Jest to czas i kierunek artystyczny, w których zasłynęli Giorgio Vasari i Francesco Salviati. Reasumując zaś domysły, swoje utrzymuje dr. Frimmel, że obraz ten powstał około r. 1550, a prawdopodobnym jego twórcą jest Jacopo Pontormo.

Konkursy Akademii Umiejętności

w Krakowie.

Akademia Umiejętności w Krakowie przypomina dawniejsze, względnie ogłasza nowe konkursy.

I. Konkurs z zapisu ś. p. generała Oktawiusza Augustynowicza:

„Dzieje zniesienia zależności poddańczej i uwłaszczenia włościan w krajach, które niegdyś w skład byłej Rzeczypospolitej Polskiej wchodziły, poprzedzone historycznym poglądem na wytworzenie się klasy włościańskiej w dawnej Polsce, jej rozwój i stopniowy upadek, z uwzględnieniem wszelkich objawów tak w literaturze naszej, jak i w samem społeczeństwie, mających na celu polepszenie losu tej klasy“.

Temat powyższy rozdziela się na następujące pięć części: 1. Dzieje ludności włościańskiej w dawnej Polsce Piastowskiej, mianowicie w Wielkopolsce, Małopolsce, na Mazowszu, Kujawach i na Szląsku; 2. Dzieje ludności włościańskiej na Rusi i Litwie; 3. Dzieje zniesienia zależności poddańczej w krajach byłej Rzeczypospolitej, przyłączonych do cesarstwa rossyjskiego, z uwzględnieniem także Inflant i Kurlandyi; 4. Dzieje zniesienia tejże zależności w krajach przyłączonych do królestwa pruskiego, mianowicie w Prusach królewskich i w Ks. Poznańskiem; wreszcie 5. Dzieje zniesienia tejże zależności w krajach przyłączonych do cesarstwa austryackiego.

W części czwartej i piątej należy uwzględnić także Szląsk jako integralną część Polski Piastowskiej. W części pierwszej i drugiej, obejmującej historyę ludności wieśniaczej w dawnej Polsce, winny być dokładnie wyjaśnione fakty, z których wywiązała się zależność poddańcza, oraz stosunek wieśniaka do gruntu przezeń posiadanego, jaki istniał pierwiastkowo. Literaturę, odnoszącą się do kwestyi rozwiązania i uregulowania stosunków włościańskich, należy uwzględnić w trzech ostatnich częściach.

Temat powyższy może być opracowany bądź w całości, bądź też każda część osobno. Jednolite opracowania, bądź całego tematu, bądź też pierwszych dwu lub trzech ostatnich części razem, przedewszystkiem zaś pierwszych dwu razem, będą mieć pierwszeństwo do nagrody przed równie dobremi opracowaniami osobnemi pojedyńczych części.

Nagrody ustanawia się: za część 1 i 2 po 2000 K.; za część 3 3200 K.; za część 4 2400 K.; za część 5 2800 K.

Nagrodzone opracowania winny być ogłoszone drukiem. Na ten cel przeznacza się fundusz 2600 K.; gdyby ten fundusz nie wystarczał na pokrycie kosztów druku, autorowie winni pokryć nadwyżkę ze swego w stosunku do objętości swoich prac.

Opracowania należy nadsyłać do Akademii Umiejętności najdalej do końca grudnia 1908.

II. Konkurs im. Lindego.

Do konkursu tego dopuszcza się prace z zakresu języka polskiego, a mianowicie: prace leksykograficzne z zakresu gramatyki, historyi języka i dyalektologii polskiej, oraz rozprawy odnoszące się do związku języka polskiego z innymi słowiańskimi. Prace te mogą być według aktu fundacyi drukowane lub też w rękopisie nadesłane do Akademii; powinny odznaczać się metodą ściśle naukową i każda ma stanowić zaokrągloną i skończoną całość. Nagroda 675 rubli. Termin konkursu 31 grudnia 1909.

III. Konkurs im. Józefa Majera na temat: „Monografia krakowskiej jury brunatnej“. Nagroda 2.000 koron. Termin konkursu upływa dnia 31 grudnia 1909 r.

IV. Przedłuża temat pierwszy konkursu im. Mikołaja Kopernika, a mianowicie: a) „Opracować stosunki klimatyczne jednej z większych dzielnic Ziem polskich, albo porównać pod względem klimatycznym którąkolwiek z kolonij zamorskich, do których emigruje gromadnie ludność polska, z klimatem rodzinnym“. Nagroda 1.200 koron. Termin konkursu 31 grudnia 1908.

b) i przypomina temat drugi: „Zbadać metodą wskazaną przez A. Schustera (patrz czasop. „Terrestrial Magnetism“ 1898) lub podobną, czy okresy zmian szerokości geograficznych, podane przez Chandlera, Kimurę i in., są istotne, czy nie“. Nagroda 1.000 koron. Termin konkursu 31 grudnia 1908.

Autor pracy uwieńczonej nagrodą zatrzymuje jej własność. Gdyby jednak w przeciągu roku od wypłacenia mu nagrody pracy uwieńczonej drukiem nie ogłosił, natenczas uczynić to może sama Akademia, ale autor traci prawo własności swej pracy na rzecz Akademii. Zarówno autor, jak i Akademia, składają cztery egzemplarze wydrukowanej pracy gminie miasta Krakowa.

V. Przedłuża konkurs im. Czerwińskiego na napisanie „Historyi sztuki w Polsce“. Warunki konkursu są następujące: 1. Historya sztuki w Polsce ma uwzględnić wszystkie Ziemie dawnej Polski łącznie z Litwą i Rusią. 2. Powinna objąć czas od przyjęcia chrześciaństwa przez Polskę aż po koniec stylu *empire.* 3. Ma być syntezą dotychczasowych badań na tem polu; samodzielnych rezultatów się nie wymaga, są jednak pożądane. 4. Układ i rozmiary dzieła pozostawia się autorowi. 5. Fotografii, ani rysunków autor nie jest obowiązanym dołączyć do rękopisu. 6. Do konsursu dopuszczone mogą być prace zbiorowe, ewentualnie przez kilku autorów wykonane, jednakże jednolitej redakcyi. 7. Termin konkursu upływa z d. 31 grudnia 1908 r. Nagroda 1.000 rubli.

VI. Przedłuża konkurs im. Juliana Ursyna Niemcewicza na dwa następujące tematy: 1. „Historya ustroju Królestwa Kongresowego“ (1815—1830). Nagroda 2.500 franków. Termin: 31 grudnia 1908 r. 2. „Historya obyczajów społeczeństwa szlacheckiego w Polsce w końcu XVI. i na początku XVII. wieku w obrębie obranego terytoryum (co najmniej województwa) Rzeczypospolitej“. Nagroda 2.500 franków. Termin: 31 grudnia 1908 r. Nagroda może być podzieloną na dwie, niekoniecznie równe części.

VII. Przedłuża konkurs z fund. ks. Adama Jakubowskiego na następujące dwa tematy: 1. „Historya ustroju Księstwa Warszawskiego“. 2. „Monografia jednej z wybitnych osobistości polskich z epoki porozbiorowej“. Nagroda 1.400 koron i może być podzieloną na dwie, niekoniecznie równe części. Termin konkursu 31 grudnia 1908.

VIII. Konkurs im. dr. Władysława Kretkowskiego, na pracę z zakresu matematyki (bliższe szczegóły do zasięgnięcia w sekretaryacie Akademii). Nagroda 1.500 koron. Termin konkursu 31 grudnia 1908.

U kolebki Tristana.

(Richard Wagner an Mathilde Wesendonk. Tageblätter und Briefe 1853—1871. Alexander Dunker. Berlin).

(Dokończenie).

Co do mistrza, czuł się on po raz pierwszy w życiu najzupełniej szczęśliwym. Nic mu już nie brakowało. Nowe schronisko odnalazł wraz z dokończeniem dzieła, schronisko o tyle wygodniejsze, że był w niem panem, miał własne ognisko domowe.

Wyniesiony ciągle piętrzącą się falą łask królewskich, pośród tych wszystkich olbrzymich rzeczy, które czyniono dla niego i tych szalonych poświęceń, — które jedynie zadowolić go mogły, — Wagner nie zapominał jednak zupełnie o swoich dawnych przyjaciołach, chociaż oni niknęli w oddaleniu, zdawali mu się już zbyt mali.

W styczniu 1865 pani Wesendonk, która już oddawna nie oglądała nawet pisma mistrza, otrzymała liścik od pani Bülow. Liścik ten, ułożony w wyrazach jak najbardziej uprzejmych, żądał od niej „w imieniu Najjaśniejszego króla bawarskiego“, który gromadził wówczas wszystkie rękopisy mistrza, wydania portfelu, danego niegdyś przez Wagnera Matyldzie, a zawierającego pewną liczbę artykułów i dawnych szkiców. Pani Wesendonk była niewątpliwie zdziwiona, że sam Wagner nie wystąpił wobec niej z tak ważną reklamacyą. To niewłaściwe postąpienie wyglądało na zapomnienie zupełne o przeszłości, a nawet okazywało brak szacunku dla dawnej miłości, pogrzebanej wprawdzie, lecz na zawsze świętej. Matylda zadawać musiała sobie nawet pytanie, czy też Wagner był zawiadomiony o tym fakcie i czy myśl tej reklamacyi nie zrodziła się w bujnym mózgu pięknej sekretarki, która pisała do niej tonem swobodnym i przyjaznym. — Aby rozproszyć te wątpliwości, pani Wesendonk, zamiast odpowiedzieć pani Bülow, napisała do samego Wagnera:

„Mój przyjacielu! Pani Bülow żąda dziś odemnie listownie zwrotu niektórych twoich rękopisów literackich, które są w mojem posiadaniu. Przejrzałam zawartość portfelu, ale niepodobna mi odesłać czegokolwiek, chyba na twoje osobiste żądanie. Ponieważ z trudnością zapewne przypomnisz sobie co jest w tych luźnych kartkach, zebranych w tece, załączam całkowity ich spis i proszę mi powiedzieć, czy mam ci je przesłać i jakich manuskryptów mianowicie żądasz.

„Przypuszczam oczywiście, że masz wiadomość o publikacyi swych dzieł, zamierzonej przez króla. Serdecznie się ucieszyłam, dowiedziawszy się z listu tej miłej damy, że jesteś w dobrem zdrowiu i że gromadzisz w okół siebie swych najlepszych przyjaciół. Chciej przyjąć moje serdeczne pozdrowienie i zachowaj mnie w dobrej pamięci. Twoja Matylda Wesendonk.“

Na ten bilecik pełen taktu, w którym jednak przebija się lekka wymówka, Wagner odpowiada listem niejasnym, zagmatwanym. Chciałby dać do poznania, że żądanie uczynione było bez jego wiedzy, ale rzecz samą znajduje zupełnie naturalną i całą sprawę traktuje, jako szczegół bez znaczenia. Pani Bülow nie jest wymieniona. To ten dobry król Ludwik II. winien wszystkiemu. W swej drobiazgowej gorliwości, chce posiadać wszystkie stare rękopisy mistrza. A „nie chcąc go przeciążać pracą, król zwraca się zręcznie do przyjaciół“.

Wymówka dziwna, świadcząca o śmiesznej słabości! „Zręczność“ w tej sprawie nie była z pewnością po stronie króla, a naiwność była po stronie Wagnera. Matylda zrozumiała i zamilkła. Tristan stał się napowrót Zygfrydem. Wchłonął nowy napój....

i okazał raz jeszcze swoją niezmierzoną zdolność zapominania.

W kilka miesięcy potem, mistrz zapraszał panią Wesendonk do przybycia do Monachium na pierwsze przedstawienie Tristana i Izoldy, następującym krótkim bilecikiem: „Ten Tristan staje się cudownym! Czy przybędziesz?“.

Niewątpliwie cudowne być miało to przedstawienie, ze Schnorrem, idealnym artystą, pod auspicyami iście legendarnego króla. Wszakże było ono niejako stwierdzeniem wobec świata ich uczuć, wejściem w świat syna ich miłości, dziecka ich cierpień, zrodzonego pośród takiego zapału, tylu łez i poświęceń. Wszak ten jedyny w swoim rodzaju wieczór mógł być dla bohaterskiej kochanki wynagrodzeniem tego wszystkiego, co przecierpiała w milczeniu i czego dokonała w ciągu lat dziesięciu. Lecz, niestety, o, krwawa ironio losu, o, nieubłagana Nemezis straszliwego napoju! O tej wielkiej miłości, o tej miłości twórczej, niestety zapomniał teraz zupełnie. Inna kobieta miała zbierać jej owoce, a ta muzyka o ognistem tchnieniu, miała może zapalić inne jeszcze płomienie! Nie, Matylda Wesendonk nie mogła być na tej „premierze“ Tristana, obok innej Izoldy, stojącej teraz u steru władzy. Nie przybyła! Przyrównywała ona niegdyś swoją miłość dla Wagnera do „nierozerwalnej sieci, której nici nie można było inaczej rozdzielić, tylko przez rozdarcie“. Mówiła prawdę. Sieć tej miłości została przecięta od razu nożycami losu — raczej kobiety.

Gdy w sześć lat później, mistrz osiedlony w Lucernie poślubił panią Bülow, nie omieszkał zaprezentować swoją żonę pp. Wesendonkom w Zurichu. Cosima Liszt była właśnie urodziła syna szczęśliwemu małżonkowi; tryumfowała nad swoją rywalką. Później pp. Wesendonk przybywali czasem do Bayreuth. Stosunki pomiędzy dwiema rodzinami były takie, jakiemi tylko być mogły: przyzwoite, ceremonialne i dalekie. Raz jeden widziano p. Wesendonk na przedstawieniu w Bayreuth. Była cała w czerni, jak gdyby w żałobie. Twarz jej, o spojrzeniu łagodnem i smutnem, w którem od czasu do czasu zapalały się iskry, miała skupiony wyraz uczucia i siły woli. Był to wyraz wielkiej duszy i wielkiego serca, lecz milczącego oddawna i zamkniętego jak grób.

Lecz jeśli żywa milczała, przemówiła umarła. Wagner pisał raz do niej: „Na całą wieczność zawdzięczam ci to, żem napisał Tristana“. — Słowa te zastępują dedykacyę, a ogłoszona korespondencya mówi jeszcze więcej. Bez niej ta kobieta, niezwykle szlachetna, mogła stać się dla nas niewyraźnym cieniem. Książka ta wskrzesza tę postać w całym jej blasku.

Dwie inne kobiety odegrały znaczną rolę w życiu Ryszarda Wagnera. Wilhelmina Schröder-Devrient była dla niego śpiewaczką i aktorką idealną, wzorem jego sztuki przez głos i ruchy. Cosima Liszt, dumna towarzyszka jego dni ostatnich, okazała się zręczną organizatorką jego teatru i predestynowaną wykonawczynią jego wielkiego dzieła.

Pomiędzy temi dwoma kobietami, nieco poza niemi, na poły osłonięta, lecz tuż blisko mistrza zajmuje Matylda Wesendonk miejsce skromniejsze, lecz na zawsze chwalebne, miejsce tajemniczego natchnienia. Albowiem była dla niego uświęconą Muzą głębokiej jego Duszy.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 23 marca.

Już po raz piąty od Nowego roku Redukuje Bank angielski swoją stopę procentową. Tak niskiej, jak obecnie ustalonej (3 procent) nie było w Londynie od roku 1905. Jak się zmieniły stosunki na targach pieniężnych, jak dalecy jesteśmy już od przesilenia amerykańskiego, najlepszym dowodem różnica oficyalnej londyńskiej raty, która 1 stycznia b. r. jeszcze wynosiła 7 prc., obecnie zaś na 3 zredukowaną została. Nie jest wcale wykluczonem, że w lecie spotkamy się z 2 procentową angielską ratą bankową. Ze wszystkich stron świata płynie obecnie złoto do Londynu. Skarb metalowy Banku angielskiego doszedł do 40·6 milj. funtów szterlingów (1015 milj. koron). Ewolucya procentowa tej miary nie miała w Londynie miejsca od dziesiątek lat. Skarb metalowy Banku wynosił w jesieni zeszłego roku 28·7 milj. funtów, — obecnie zaś 40·6! Co prawda, do tego stanu dopomogła znacznie olbrzymia produkcya złota w Transvaalu, która w roku 1907 wykazuje 27 milj. funtów szterl. w złocie wobec 83 milj. funtów szterlingów produkcyi całego świata.

Pomimo tej redukcyi, charakterystycznem jest, że w tak wysoce przemysłowym kraju jak Niemcy, utrzymuje się w dalszym ciągu stopa procentowa $5^1/_2$, która z wyjątkiem Rossyi i Danii, — jest najwyższą w całej Europie. Portfel wekslowy Banku Rzeszy, który wynosi prawie miliard marek, jest najlepszym dowodem zapotrzebowania gotówki na targach niemieckich. Przemysł niemiecki cofa się. Z targów żelaznych, z nadreńskich przemysłowych okolic, a nawet z pól węglowych, dochodzą wiadomości, że zamówienia słabną, że wskutek tego pracę ograniczono. Ruch emisyjny natomiast ciągle się zwiększa. Państwo niemieckie, Prusy, inne państwa związkowe, liczne miasta i poszczególne, publiczne korporacye, — wszystko to emituje listy zastawne, odwołując się do kapitalistów z żądaniem przeszło miliarda marek.

Ze względu, że wszystkie prawie znaczniejsze instytucye finansowe Monarchii austro-węgierskiej stoją w ścisłym związku z instytucyami finansowemi Niemiec, interesującą jest dla ogółu działalność banków niemieckich.

Otóż rok 1907 nie był dla tych instytucyj pomyślny. Prowincya znacznie lepiej dopisała, aniżeli wielkie berlińskie banki. I nic dziwnego. Prowincyonalne bowiem banki nie mają wysokich zobowiązań i nie potrzebują się tak liczyć z tymi, którzy wymagają kredytu. Natomiast wielkie stołeczne banki trzymać się muszą tej zasady, iż należy pracować z największym obrotem, przy najmniejszym zysku. Bilans n. p. instytucyi „Deutsche Bank“ wykazuje obrotu 92 miliardów koron, o 6 miliardów zatem wyżej, aniżeli w roku 1906. „Dresdner Bank“ miał 59 miljardów obrotu, Towarzystwo dyskontowe (wraz z Północno-niemieckim bankiem w Hamburgu) 55 miliardów i t. d. Wogóle dziewięć największych instytucyj finansowych w Berlinie miało razem 320 miliardów marek obrotu. Gdy zatem ich kapitał akcyjny wynosi razem 1168 milionów, okazuje się, że kapitał ten został obrócony 280 razy. Pomimo to nie zwiększyły się wcale dywidendy tych banków. Rzecz prosta, że wskutek takich forsownych obrotów, banki robią sobie wzajemnie konkurencyę, a odbija się to oczywiście na jakości ich klienteli. Daleko wyższa stopa procentowa nie wpłynęła na zyski, gdyż zostały one pochłonięte przez straty na dłużnikach i zmniejszenie się ruchu efektów, oraz rachunków konsorcyalnych. Gdy nadto wobec wysokich aktywnych procentów, przeciwstawiono wysokie procenta pasywne, okazało się, że różnica między tymi procentami była bardzo mała. Gdy z jednej strony żądano 9 a nawet 10 procent za pieniądze bankowe, musiano równocześnie płacić zagranicy wysokie procenta za gotówkę. Często więc wyrzekały się banki wysokich procentów i nie udzielały pożyczek, pomimo licznych żądań, gdyż dziewięć dziesiątych zysku musiały oddawać zagranicy. W ten sposób da się wytłumaczyć fakt zmniejszenia się zagranicznych wierzytelności o 183 milionów marek do 2127 milionów. Przemysłowe wierzytelności w znacznej części wypowiedziane zostały.

Nie wpłynęły one już napowrót do kas banków. Przemysłowe instytucye skonsumowały własną gotówkę, a dalsze zapotrzebowania pokryją zapomocą emisyi całego szeregu obligacyj. Ameryka również wycofała wszystkie prawie swe wierzytelności. Przesilenie amerykańskie najbardziej dotknęło Bank drezdeński i Bank Związkowy w Szafhuzie, które pełną wartość 5·5 milionów marek akcyj „Sovereign Bank of Canada“, znajdujących się w ich posiadaniu, odpisać musiały. Ogółem banki wykazały 191 milionów zysku, a odpisały na straty 7 milionów, czyli 4 prc. Suma depozytów gotówkowych wynosiła 1313 milionów, była zatem zaledwie o 101 milionów marek większa, aniżeli w r. 1906. Z tego lwia część przypada na „Deutsche Bank“, gdyż 95 milionów. Instytucya ta wogóle trzyma wykazami swoimi prym wśród reszty banków niemieckich. Suma obcych kapitałów, którymi ten bank pracował, wynosiła 1264 milionów marek, sześć razy więcej, aniżeli jego kapitał akcyjny. Rysem charakterystycznym jest również fakt, iż koszta administracyjne wszystkich banków znacznie się powiększyły. W ostatniem dziesięcioleciu bowiem wzrosły przeszło o 120 prc.

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Na wczorajszem posiedzeniu, odbytem przy bardzo słabym komplecie, wydała Izba handlowa i przemysłowa opinię w sprawie podziału Galicyi na dwa okręgi inspekcyjne dla ustanowić się mających dwu inspektorów piwnic winnych, przychyliła się do prośby dyrekcyi Akademii handlowej o subwencye na wycieczkę uczniów do Tryestu, przyznając na ten cel 200 koron subwencyi, a w końcu załatwiła sprawę egzaminów czeladniczych, uchwalając taksę egzaminacyjną w wysokości 2 koron i po 4 korony wynagrodzenia za stratę czasu dla członków miejscowej komisyi egzaminacyjnej, a 5 koron dla zamiejscowych. W końcu posiedzenia jawnego wydano opinię o zakresie uprawnienia przemysłowego wyrobu ciast.

Na posiedzeniu poufnem oświadczono się za wydaniem koncesyj na biura podróży: p. A. Tauberowi i dr. Józefowi Thomowi.

OSTATNIA POCZTA.

== Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński oświadczył wobec redaktora *Poln. Corr.*, że w kwestyi Uniwersytetu lwowskiego nie nastąpi żadna decyzya bez wiedzy i zezwolenia Koła polskiego. Można, wedle tej informacyi, z całą stanowczością przyjąć, że komisya budżetowa nie przychyli się do uznania utrakwizacyi Uniwersytetu lwowskiego.

— *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. patent zwołujący Sejmy Krainy, Moraw i Przedarulanii na dzień 27 b. m.

== Czescy posłowie sejmowi i do Rady państwa narodowego stronnictwa wolnomyślnego odbyli wczoraj w Pradze wspólnie z komitetem wykonawczym zgromadzenie pod przewodnictwem p. Skardy. Według wydanego komunikatu, p. Kramarz referował o położeniu politycznem. Po dłuższej dyskusyi przyjęto sprawozdanie jego do wiadomości i uchwalono wejść w bliższy kontakt z posłami innych stronnictw, którzy są skłonni wspólnie, bez ujmy dla własnego programu, ponosić odpowiedzialność za politykę czeską.

== Poseł Franciszek Suklje mianowany został marszałkiem krajowym Krainy.

== W Lizbonie zaprzeczają doniesieniu dziennika madryckiego *El Mondo* o niebezpiecznym stanie rany na ramieniu króla Manuela, otrzymanej podczas zamachu na ś. p. króla Dom Carlosa.

== Dzienniki hiszpańskie donoszą z Vigo, że na parowcu „Thames“ uwięziono pewnego człowieka, pochodzącego z Buenos Aires, który jest podejrzany o współudział w ostatnim zamachu na prezydenta Argentyny. Na innym statku aresztowano drugiego człowieka pod tem samem podejrzeniem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 marca. *(Tel. pryw.).* Wybory uzupełniające 41 radnych miejskich rozpoczną się dnia 1 kwietnia i potrwają do 8 kwietnia.

U prezydentowej Leowej odbyło się zebranie komitetu pań w sprawie przysporzenia funduszów na pomnik ś. p. Jordana. Uchwalono ogłosić odezwę, wzywającą do składek.

W dyrekcyi policyi znajdują się kosztowności, przedstawiające wartość kilku tysięcy koron, mianowicie kolczyki brylantowe i cztery sznury pereł. Policya wzywa właściciela, aby zgłosił się po odbiór tych kosztowności.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 24 marca. Prognoza na 25 marca. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, zimno, zwolna pogoda polepsza się.

W Galicyi zachodniej: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, bardzo chłodno.

Wiedeń, 24 marca. Ogłoszono rozporządzenie całego gabinetu, uzupełniające § 7 rozporządzenia Ministerstwa z 24 października 1897 w sprawie postępowania egzekucyjnego przy pretensyach do Skarbu i funduszów, które pozostają pod zarządem publicznym.

Wiedeń, 24 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu nadał głównemu kasyerowi głównej kasy krajowej we Lwowie, Stanisławowi Trzcienieckiemu, VII. klasy rangi *ad personam*; zamianował kontrolora filialnej Kasy w Krakowie, Teofila Stoożka dyrektorem, a kasyera głównej Kasy we Lwowie, Józefa Rumannstorfera, kontrolorem filialnej Kasy krajowej w Krakowie.

Wiedeń, 24 marca. W rokowaniach o upaństwowienie Towarzystwa kolei państwowych nastąpiła przerwa z powodu potrzeby szczególniejszych obliczeń, oraz wskutek zajęcia ostatnich tygodni sprawami politycznemi. Rokowania będą niebawem na nowo podjęte.

Wiedeń, 24 marca. *Deutschnationale Corr.* donosi, że właściciel ziemski na Szląsku, Rohrmann, zapisał 300.000 koron na niemieckie Towarzystwo szkolne, pod warunkiem atoli, że Towarzystwo zużyje te pieniądze na cele propagandy na Szląsku wschodnim.

Bozen, 24 marca. Przybył tu król saski Fryderyk August w odwiedziny do bawiącej tu od kilku miesięcy córeczki księżniczki Anny.

Budapeszt, 24 marca. W Sejmie węgierskim, po wyczerpaniu rozprawy ogólnej nad reformą regulaminu, przystąpiono dzisiaj do głosowania. Trzy wnioski odraczające znaczną większością odrzucono.

Poczem Sejm przystąpił do głosowania nad tem, czy Sejm ma przyjąć przedłożony projekt za podstawę rozprawy szczegółowej.

Prezydent oznajmia, że zgłoszono wniosek o imienne głosowanie, gdy jednak z pośród 20 posłów, podpisanych na wniosku, jest w sali tylko 19, regulamin zaś wymaga obecności wszystkich dwudziestu, przeto nie może zarządzić głosowania imiennego.

Powstaje wielka wrzawa na ławach dysydentów. Kilku posłów wygraża pięściami.

Prezydent oświadcza, że w myśl regulaminu inaczej postąpić nie może, oraz zastrzega się przeciw groźbom, skierowanym przeciw prezydyum, i podnoszeniu pięści. Jeżeli posłowie w ten sposób będą postępowali, to prezydent będzie zmuszony chwycić się ostrzejszych środków. (Długotrwałe oklaski na ławach większości).

Prezydent zarządza głosowanie, wśród wielkiej wrzawy w Izbie. Na żądanie dysydentów obliczono liczbę głosujących. Uchwalono 168 głosami przeciw 27 przejść do rozprawy szczegółowej. Przeciw głosowali dysydenci, posłowie narodowości niemadziarskich, oraz bar. Banffy.

Berlin, 24 marca. Parlament Rzeszy niemieckiej prowadził wczoraj dyskusyę nad budżetem kanclerza. Sala i trybuny były zapełnione. Po kilkugodzinnem posiedzeniu odroczono dalsze obrady do dzisiaj.

Berlin, 24 marca. Wczorajsze zgromadzenie dziennikarzy odroczono bez powzięcia nowych uchwał. Dziennikarze i nadal sądzą, że z ich strony niema być uczyniony żaden krok. W ciągu dnia wczorajszego nadeszły znów liczne telegramy z wyrazami sympatyi z Niemiec i zagranicy.

Malaga, 24 marca. Wczoraj po południu wybuchły tu ponownie rozruchy. Tłum spalił kilka budek cłowych i obrzucił kamieniami wystawy sklepowe i wozy tramwajowe, przyczem zraniono jedną osobę. Wieczorem przywrócono spokój.

Tanger, 24 marca. Donoszą z Alazar, że wszyscy mieszkańcy gór wezwali wszystkich Francuzów do opuszczenia miasta i zażądali proklamowania Muley Hafida sułtanem.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 24 marca. *(Tel. pryw.).* Kilkunastu bandytów napadło onegdaj na dom kolonisty Chajda pod Pabianicami. Kolonista wraz z domownikami i przybiegłymi na pomoc sąsiadami stawił zbrojny opór. Podczas strzelaniny zraniono 5 bandytów, których potem ujęto.

Łódź, 24 marca. *(Tel. pryw.).* W ostatnich czasach objawia się coraz więcej wśród włościan powiatu łódzkiego ruch emigracyjny do Ameryki południowej.

Do stojącego na posterunku członka straży ogniowej w fabryce Poznańskiego, Borowskiego, dano kilkanaście strzałów rewolwerowych. Borowski niebawem umarł wskutek ran odniesionych. Zdaje się, że był to akt zemsty osobistej.

Odessa, 24 marca. *(Tel. pryw.).* Generał-gubernator wojenny skazał redaktora wychodzących tu *Nowin Polskich,* p. Mioduszewskiego za artykuł o stosunkach polsko-rossyjskich na 500 rubli, albo miesiąc aresztu i do czasu odbycia lub zapłacenia kary zawiesił *Nowiny.*

Petersburg, 24 marca. *(Tel. pryw.).* Rozpoczęły się obrady komisyi w celu ostatecznego rozstrzygnięcia wykupu propinacyi wiejskiej w Królestwie Polskiem, którą to sprawę ministerstwo skarbu utrzymywało od r. 1896 przez lat 12 w zawieszeniu.

Petersburg, 24 marca. Z okazyi mowy, jaką wygłosił minister skarbu d. 21 marca w komisyi finansowej Dumy, *Pet. Agencya tel.* oświadcza, co następuje: Minister skarbu zabierając głos, miał wyłącznie na celu zwrócenie uwagi na to, jak wielkie nieodzownie są nowe wydatki, które rząd poczynić zamierza i że nie uchodzi jeszcze ich bardziej nagle powiększać, oraz, że koniecznem jest utrzymanie równowagi budżetowej, która w razie dalszego wzrostu wydatków możliwa jest tylko przy pomocy uchwalenia nowych podatków. Zdaniem ministra, w każdej zdrowej polityce skarbowej decydującemi powinny być następujące zasady: utrzymanie równowagi budżetu, możliwe umiarkowanie zaciągania długów i jak największa rezerwa w uchwalaniu nowych wydatków.

Petersburg, 24 marca. Na podstawie zarządzenia carskiego wysłano osobną komisyę, złożoną z kilku admirałów, celem zwiedzenia wszystkich portów rossyjskich na morzu Bałtyckiem i Czarnem. Komisya wyjechała wczoraj i ma ukończyć swe prace w ciągu 10 dni.

Jekaterynodar, 24 marca. Na ulicy przyszło tu do starcia, podczas którego zginęli: oficer, kilku policyantów, oraz pięciu napastników. Znaczna liczba przechodniów odniosła skaleczenia.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Francuzka, otwierając szkołę, przyjmuje dzieci w godzinach porannych. Zgłoszenia: Laurencya Demec, ul. Kochanowskiego Nr. 32 B.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 marca 1908.

Hotel George'a.
PP. S. Kiełczewski z Królestwa Polsk., A. Zawadzki z Białobożnicy, A. Garapich z Zagórza, Ex. Billi z Przemyśla, G. Jaml z Budapesztu.

Hotel Francuski.
PP. A. Pawluszkiewicz z Suchy, Jan Chwabil z Michnowa, B. Lityński z Kołomyi.

Hotel Europejski.
P. Dr. A. Iskrzycki z Sanoka.

Hotel Victoria.
PP. Dr. K. Meszyński ze Złoczowa, L. Pręgowski ze Stanisławowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 marca

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	569	—	573	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ $4^{1}/_{2}$ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	60	95	30
„ kra. $4^{1}/_{2}$ pr. „ los w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^{1}/_{2}$ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	40	95	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	30	101	90
Komunalno Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^{1}/_{2}$ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	50	95	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	108	—	114	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	250	80	252	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 marca 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97·65	97·85
styczeń-lipiec	97·50	97·70
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·40	99·60
kwiecień-październik	99·50	99·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·60	154·60
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·25	217·25
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·75	265·75
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·75	265·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·10	292·10
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·50	116·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·75	97·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·35	98·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·35	116·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^{3}/_{4}$ pr. (ostemp. akcye)	467·—	470·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^{1}/_{4}$ pr.	121·05	122·05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·15	98·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·—	98·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·60	120·60
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·05	98·05
Kol. Czeskiej emisz z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·05	98·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·85	98·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·85	98·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·15	93·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·—	98·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·75	93·95
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	148·85	152·85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	190·75	194·75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	191·—	195·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·25	96·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·90	94·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·75	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·60	96·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·80	98·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·30	95·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 3 pr.	101·—	107·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	188·75	189·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·90	96·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	272·75	278·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·75	275·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	99·50	100·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·75	95·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·—	95·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^{1}/_{2}$ pr. $51^{1}/_{2}$ lat zwrotne	100·10	101·05
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^{1}/_{2}$ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy $57^{1}/_{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·15	99·15
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·25	114·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·95	96·95
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·50	23·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	451·50	461·50
Clary 40 zł. m. k.	152·—	162·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	111·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	113·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·50	69·50
Palfy 40 zł. m. k.	192·50	198·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·60	54·60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·10	30·10
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	223·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	302·50	303·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3315·—	3320·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	641·—	642·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	771·—	772·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	593·—	596·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	431·50	432·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1718·—	1727·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	555·—	556·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	239·—	240·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5260·—	5300·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	570·—	571·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1032·—	1038·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	731·—	732·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	512·—	518·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	673·50	674·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2689·—	2700·—
Schodnicy 500 kor.	451·—	455·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	409·—	411·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274·—	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$240·57^{1}/_{2}$	$240·67^{1}/_{2}$
Paryż za 100 franków	95·60	$95·82^{1}/_{2}$
Petersburg za 100 rubli $5^{1}/_{2}$ pr.	251·—	251·50
Niemieckie banki	117·65	117·85
Włoskie banki	95·60	95·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·42^{1}/_{2}$	$95·57^{1}/_{2}$
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	$19·15^{1}/_{2}$	$19·12^{1}/_{2}$
20-markówka	23·50	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·62^{1}/_{2}$	$117·82^{1}/_{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95·90
Ruble	2·51	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 23.069/07 pr. (2484 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo wybrukowania traktu przemyskiego w mieście Przemyślu odbędzie się dnia 14 kwietnia 1908 w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mających wynoszą 120.368 kor. 59 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać przedmiot licytacyi i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, po terminie zaś nie będą przyjmowane.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 marca 1908.

L. cz. E. 195/8 (4) (2464 3—3)

Na żądanie Marcina Kurconia, Mojżesza Pasznera i Stanisława Półchłopka odbędzie się dnia 30 kwietnia 1908 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 licytacya należącej do Wojciecha Dudka 1/6 części realności lwh. 486 ks. gr. gm. Domaradz, składającej się z budynków i gruntu około 4 i pół morga (w całości i 1/18 części realności lwh. 192 obszaru 87 s.²).

Części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 152 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi 1016 kor. 59 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnosząće się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 6 marca 1908.

L. cz. E. 2422/7 (9) (2479 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozesa Arona Grünwalda odbędzie się dnia 29 kwietnia 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya realności lwh. 595 i 2/3 z 1/4 części realności lwh. 1157 gminy Niemirów objętej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: lwh. 595 na 427 kor. 50 hal., zaś lwh. 1157 na 6 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi ad lwh. 595 — 285 kor., ad lwh. 1157 — 4 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 11 marca 1908.

L. cz. E. 220/8 (4) (2496 3—3)

Na żądanie Józefa Bobra odbędzie się dnia 29 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya należącej do Jakóba Augustyna 1/4 części realności lwh. 11 ks. gr. gminy Golcowa, stanowiącej gospodarstwo włościańskie obszaru w całości 6 morg. 1/4 z 2/3 części realności lwh. 13 (las obszaru $1^1/_4$ morgi) i 1/4 z 1 2 realności lwh. 14 (drogi) wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 1264 kor. 91 hal.

Najniższa cena wynosi 843 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 7 marca 1908.

L. cz. E. 18/8 (6) (2505 3—3)

Na żądanie dr. Adolfa Pohrillgo, adwokata w Kopyczyńcach odbędzie się dnia 30 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11, licycya realności obj. lwh. 271 ks. gr. Kopyczyńce (dom mieszkalny, mieszczący w sobie 12 pokoi i 2 kuchnie).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 13.443 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 6.721 kor. 65 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla niewiadomej z miejsca pobytu wierzycielki hipotecznej Anieli Padewskiej ustanowiono kuratorem dra Brauma, adw. kraj. w Kopyczyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 7 marca 1908.

L. cz. E. 3240/7 (8) (2575 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej kasy oszczędności w Śniatynie, zastąpionej przez adwokata dr. Bosakowskiego, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya:

a) realności obj. lwh. 518 gm. Hańkowce ocenionej na 650 kor., a zawierającej parcgr. 3995 rola obszaru 66 ar. 39 m². Najniższa oferta wynosi 4336 kor. 34 hal;

b) realności obj. lwh. 562 gm. Hańkowce ocenionej na 300 kor., a zawierającej pg. lk. 4086/1 rola obszaru 38 ar. 93 m². Najniższa oferta 200 kor.;

c) realności obj. lwh. 335 gm. Hańkowce ocenionej na 380 kor., a zawierającej pg. lk. 4083 rola obszaru 40 ar. 32 m². Najniższa oferta 30 kor. i

d) realności obj. lwh. 1356 gm. Hańkowce ocenionej na 380 kor., a zawierającej pg. rlk. 4085/1 rola obszaru 43 ar. 55 m². Najniższa oferta 253 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 10 marca 1908.

L. cz. E. 1190/7 (8) (2545 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Bernarda Freuda w Grzymałowie odbędzie się dnia 29 kwietnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Grzymałowie licytacya 1/3 niewydzielonej części realności lwh. 943 ks. gr. gm. Ostapie objętej, składającej się z parc. grunt. 715 i wystawionej na tejże parceli chaty.

Część nieruchomości wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 200 kor., łącznie z przynależnością.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, które się zatwierdza dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 10 marca 1908.

L. cz. E. 4238/7 (4) (2520 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 maja 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacyą realności objętych lwh. 405 i 465 ks. gr. gm. kat. Dublany i whl. 243 ks. gr. gm. kat. Sroki Mieczysława Pichla własnych, w skład których wchodzą parc. bud. 124 i gr. 1104/2, 1104/3, 1104/5, 1105, 1106, 1107 w Dublanach położone i parc. gr. 435/2 w Srokach położona wraz z przynależnościami, składającemi się z urządzenia młyna o motorze gazowym, okien, drzwi, studni, wagi decymalnej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione mianowicie: a) realność lwh. 405 ks. gr. gm. Dublany na 45.735 kor. 70 hal., b) realność lwh. 465 ks. gr. gm. Dublany na 8225 kor. 04 hal., c) zaś realność lwh. 243 ks. gr. gm. Sroki na 47 kr. 11 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 22.867 kor. 81 hal., ad b) 5483 kor. 36 hal., ad c) 31 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny. protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 25 lutego 1908.

L. 565 (2579)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo głębokiego wiercenia za solanką, odbędzie się dnia 23 kwietnia 1908 w c. k. Zarządzie salinarnym w Lacku licytacya ofertowa.

Otwór wiertniczy ma być zgłębiony na parceli l. kat. 667 w gminie Huczko, należącej do p. Oktawiana Schuberta w odległości około 5 km. od stacyi kolejowej Dobromil do głębokości 220 m.

Wybór metody wiertniczej pozostawia się przedsiębiorcy.

Przedsiębiorca ma na własny koszt postawić potrzebne do zgłębienia otworu wiertniczego budynki, a wszelkie roboty wykonać własnymi robotnikami, własnemi narzędziami i materyałami.

Wynagrodzenie będzie uiszczał c. k. Zarząd salinarny w Lacku w miarę postępu roboty za wykonane metry zgłębienia według ceny ugodzonej od bieżącego metra.

Szczegółowe warunki można przejrzeć w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego w Lacku względnie może je c. k. Zarząd przesłać pocztą na żądanie fachowych interesentów.

Oferty, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor., należy przy dołączeniu porecznego w kwocie 2000 kor. przedłożyć najdalej do 12 godziny w południe dnia 23 kwietnia 1908 podpisanemu c. k. Zarządowi salinarnemu.

C. k. Zarząd salinarny.

Lacko, Dobromil, dnia 20 marca 1908.

Zl. 1724

Edikt.

Auf freiwilliges Ansuchen der prot. Firma A. E. Schönker, Kunstdüngerfabrik in Oświęcim findet am Donerstag den 9 April 1908 10 Uhr vormittg. in den Fabriksräumen der genannten Fabrik in Oświęcim die oeffentliche Versteigerung der 21 Waggons enthaltend 302.560 klg. Phosphorits genannt „Florida-Land Pebble-Phosphat" statt.

Der von der Firma A. E. Schönker ohne vorausgegangene Schätzung bestimmte Ausrufspreis beträgt 10.000 Kr. Die Ware wird dem Meistbietenden, oder wenn nur ein Kauflustiger erscheinen wird, diesem, jedoch nicht unter dem Ausrufspreise, zugeschlagen und der Kauf für unwiderruflich abgeschlossen angesehen.

Der bei der Feilbietung erzielte Erlös ist nach dem Schlusse der Feilbietung der Eigentümerin der Ware der Firma A. E. Schönker einzuhändigen.

Wenn das Meistbot vom Ersteher nicht sogleich nach dem Schlusse der Feilbietung zur Gänze berichtigt wird, findet noch am selben Tage auf Antrag der verkaufenden Firma die Wiederversteigerung der Ware auf Kosten und Gefahr des säumigen Erstehers statt.

Das Eigentum und somit die Gefahr der Ware geht sofort nach Erteilung des Zuschlages auf den Ersteher über.

Der Ersteher ist verpflichtet, längstens binnen 8 Tagen nach der Feilbietung den gekauften Phosphorit zu übernehmen und die Lagerräume auf eigene Kosten zu räumen.

Die Ware kann von 21 März 1908 angefangen in den Fabriksräumen der Firma A. E. Schönker in Oświęcim nach vorheriger Anmeldung besichtigt werden. Dortselbst sind auch die Zertifikate über die vorgenommene Analyse des Phosphorits zur Durchsicht hinterlegt.

Für die Qualität der Ware wird keine Haftung übernommen.

Dieses Edikt wird in der ortsüblichen Weise in der Gemeinde Oświęcim und durch einmaliges Einschalten in der „Gazeta Lwowska" in Lemberg und in der „Chemiker Zeitung" in Göthen (Anhalt) veröffentlicht.

Oświęcim, am 21 März 1908.

L. 19/07 (2581 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 kwietnia 1908 o godzinie pół do 10 przed południem w kancelaryi notaryusza Władysława Janickiego, jako komisarza sądowego w Przemyślu, ulica Szkolna 2, odbędzie się dobrowolna licytacya realności w Przemyślu lwh. 1082 objętej, Kazimierza i Henryki Sikorskich i Mikołaja Osiki własnej, stanowiącej budynki i ogród przy ulicy Siennej pod liczbą oryentacyjną 13.

Nieruchomość tę z przynależnościami, na licytacyę wystawioną oceniono na 7479 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w kancelaryi powołanego wyżej komisarza sądowego.

Przemyśl, 21 marca 1908.

(2592 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,

ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 30 marca 1908 od 10 do 12 godz.: sukna, ubrania męskie, towary galanteryjne.

Wtorek 31 marca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, dywany, kasa i kosztowności.

Środa 1 kwietnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, dywany i fortepian.

Czwartek 2 kwietnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i fortepian.

Piątek 3 kwietnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sobota 4 kwietnia 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22 marca 1908.

L. cz. E. 8004/7 (3) (2583)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Bazylego Szramky odbędzie się dnia 17 kwietnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licytacya 1/3 części ciała tab. lwh. 197 kat. gm. Demomorycz objętego, z parcel. gr. 827/2 i 1265/3 się składającego, Justyny Dolnej własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 216 kor.

Najniższa cena wynosi 144 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 4 marca 1908.

L. cz. E. 1435/7 (4) (2587)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feliksa Gawłowskiego i Maksyma Prohnoja w Cecorach, odbędzie się dnia 22 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności objętej lwh. 322 ks. gr. gminy Krasna.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 19 lutego 1908.

L. cz. E. 3818/7 (4) (2586)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 marca 1908 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, w domu Nagelberga licytacya realności lwh. 1841 ks. gr. gm. Maryampol, składającej się z chaty, podwórza i ogrodu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 467 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć, podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 17 lutego 1908.

L. cz. E. 1458/7 (3) (2588)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Semka Cebryja Petrów w Krasnej, odbędzie się dnia 22 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 1418 i 13/48 części realności lwh. 69 ks. gr. gminy Krasna.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1526 kor.

Najniższa cena wynosi 1017 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 13 marca 1908.

L. cz. E. VII. 1223/7 (2541)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Suchera Lappe z Jaremcza odbędzie się 24 kwietnia 1908 o 11 rano w podpisanym sądzie licytacya 2/4 części realności lwh. 48 Mikuliczyn, Łesia i Michała Tomaszewskich własnych, składających się z ról, łąk i pastwisk obszaru 16 morgów 168 sążni.

Realność ta oceniona na 2656 koron, przynależności (drzewa owocowe, świerkowe i ogrodzenia) 329 kor. 60 hal.

Najniższa oferta 1990 kor. 40 hal.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 22 lutego 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 1/8 (42) (2578)

Uchwałą tego sądu z dnia 4 lutego 1908 l. cz. S. 1/8 (1) otworzony konkurs do majątku Fanny Gerstel zam. Rappaport we Lwowie, ul. Jagiellońska 19, uznaje się po myśli §§ 154, 155, 158, 189, 207 ord. konkurs za ukończony.

Zarazem zwalnia się z dotychczasowego urzędu komisarza konkursowego, zawiadowcę masy, zastępcę zawiadowcy masy i członków wydziału wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 marca 1908.

Konkursa.

L. 183. Ogłoszenie konkursu. (2447 3—3)

Celem obsadzenia posady nauczyciela dla malarstwa dekoracyjnego w X. klasie rangi w c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą są połączone pobory unormowane ustawami z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. 175 i z 24 lutego 1907 Dz. p. p. 55.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce podpisanej Dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Termin konkursu upływa z dniem 30 kwietnia 1908.

Z Dyrekcyi c. k. Państwowej Szkoły przemysłowej.

Kraków, dnia 19 marca 1908.

L. 527/08 (2363 2—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Mikulińcach rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego. Z posadą tą połączona jest płaca roczna w kwocie 1000 kor. z prawem stabilizacyi po 1-rocznej zadowalniającej praktyce.

Warunki przyjęcia na tę posadę określone są w ustawie z 2/2 1891 Dz. u. kr. Nr. 17.

Kompetenci reflektujący na powyższą posadę winni należycie udokumentowane podania wnieść do 30 kwietnia b. r. na ręce podpisanego.

Zwierzchność gminna.

Burmistrz: Maurycy Kurz.

L. 472/08 (2580)

Ogłoszenie.

Kompetenci o posadę substytuta c. k. notaryusza w Borszczowie mają wnieść swe podania do podpisanej Izby do trzech dni od zamieszczenia tego ogłoszenia.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 23 marca 1908.

L. 10.316. (2485 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. VIII. gimnazyum we Lwowie, ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 20 kwietnia 1908.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie i dodatek aktywalny w kwocie 320 kor. rocznie, tudzież ubranie służbowe ewentualnie wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma;

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;

3) nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia;

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym, świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej;

5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania, zaopatrzone w powyższe dokumenty, należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce kierownictwa filii c. k. V. gimnazyum we Lwowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą wyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 12 marca 1908.

L. 3721 (2524 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Krośnie jest do obsadzenia posada sekretarza sądowego.

Podania o tę posadę wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do 11 kwietnia 1908 do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 20 marca 1908.

L. 540 (2518 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady drugiego stałego sługi przy zakładzie chemii rolniczej c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 1 maja 1908.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 800 kor. oraz dodatek aktywalny 320 kor. i ubranie służbowe, względnie ekwiwalent w kwocie 42 kor.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, uzdolnienie fizyczne, potrzebne do pełnienia obowiązków, a nadto znajomość jakiego rzemiosła jak stolarstwa, kotlarstwa, blacharstwa lub t. p., albo też dłuższą praktykę w jakiejś przyrodniczej naukowej pracowni.

Podania, zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie, wnieść należy w terminie wyżej wskazanym do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a zostający w służbie publicznej mają to uczynić za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 L. 60 Dz. p. p. będą przy obsadzeniu rzeczonej posady uwzględnieni przedewszystkiem wysłużeni podoficerowie c. i k. armii posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże mogliby być ewentualnie uwzględnieni kompetenci stanu czwilnego.

Kraków, dnia 18 marca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 387/8 (1) (2455 3—3)

Edykt.

Przeciw Herschowi Schneckowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Zakład kredytowy dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Ulanowie pozew o 1600 kor. i 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Herscha Schnecka ustanawia się pana dra Różyckiego adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Herscha Schnecka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 6 marca 1908.

L. 89 (2445 3—3)

Władysław Smólski, emerytowany c. k. Radca Sądu krajowego wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Sanoku.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 14 marca 1908.

L. Prez. 615, 18 P./8 (2526 1—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla drugiej dnia 9 czerwca 1908 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1908 przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodowego Stanisława Miłaszewskiego, a zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego Marcelego Pileckiego, Edwarda Hermanowicza, dr. Fryderyka Jakubowskiego i Juliana Dawidowicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 17 marca 1908.

L. cz. Cw. 271/8 (3) (2528)

Edykt.

Przeciw Naftalemu Weinbergerowi i Leibie Weinbergerowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Kasę oszczędności miasta Krosna pozew o wydanie nakazu zapłaty dla sum wekslowych 1000 koron i 1700 koron zpn.

Ponieważ ts. nakazy zapłaty z 6 marca 1908 Cw. 271/8 (1) i Cw. 272/8 (1) dla Naftalego i Leiby Weinbergerów przeznaczone, doręczone nie zostały, gdyż wyemigrowawszy do Ameryki, są z miejsca pobytu nie znani, przeto celem strzeżenia praw tychże, ustanawia się pana adwokata dra Włodzimierza Gabryszewskiego w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Naftalego i Leibę Weinbergerów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 14 marca 1908.

L. cz. Cw. 417/8 (1) (2531)

Edykt.

Przeciw Janowi Weidl, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez firmę Alois Fischel w Klosterneuburg pozew o 600 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Bylinę adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stryj, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. Cw. 416/8 (1) (2530)

Edykt.

Przeciw Janowi Weidl, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Alojzego Fischla pozew o 3600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dra Fichnera, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stryj, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. C. II. 65/8 (1) (2590)

Edykt.

Przeciw Maryannie Stanaszek, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Jakóba Wadasa w Dzwonowej pozew o 270 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 marca 1908 o godz. 9 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tejże, ustanawia się pana dr. Tomasza Krudzielskiego, adwokata w Pilźnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 14 marca 1908.

L. cz. C. 54/8 (1) (2591)

Edykt.

Przeciw Lejkowi recte Eliaszowi Lyzakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Michała Hoszkę pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 27 marca 1908 o godzinie 9·30 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Osyfa Lacmana w Grabie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Lejka recte Eliasza Lyzaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 10 marca 1908.

L. Prez. 414 26 R. S./8 (2517 1—3)

Edykt.

C. k. sąd krajowy karny zawiadamia niniejszem, że w depozycie sądowym znajdują się następujące z kradzieży pochodzące rzeczy, pieniądze i przedmioty wartościowe do nieznanych właścicieli należące, a to:

Vr. 3242/6 4 sznurki pereł wartości 160 kor.

Vr. 1738/5 rewolwer.

Vr. 363/7 płachta, koc, kwota 3 kor. 60 hal.

Vr. 820/6 papierośnica blaszana.

Vr. 2807/5 latarka ze szkłem zbitem.

Vr. 522/5 surdut koloru brunatnego i czarna notatka mała.

Vr. 1430/6 bronzowa bunda, kapelusz czarny.

Vr. 946/6 dłuto, 2 klucze, torba z czerwonej skóry, czerwony obrus.

Vr. 1103/6 czarna laska i jasna laska.

Vr. 680/7 złocona patyna z nakrywką z zawiaskami i śrubką i złotą łyżeczką do komunikowania.

Vr. 242 7 moździeż mosiężny z tłuczkiem.

Vr. 464/7 siekiera, bucik z łyżwą.

Vr. 356 7 czapka (imitacya z baranków).

Vr. 190/7 skrzypce koncertowe.

Vr. 202/7 czarna marynarka, miękki kapelusz, kamizelka z rękawami.

Vr. 3249/6 2 kawałki materyi.

Wzywa się tedy niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" licząc, swoje prawa własności przed sądem udowodnili, w przeciwnym bowiem razie wyż poszczególnie przedmioty jako przepadłość traktowane będą.

Lwów, 14 marca 1908.

L. 38.422/VI. c.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 15. do 22. marca 1908.

Epizootya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Husiatyn	Mszaniec ob. dw. (1 zagr.);
	Przemyślany	Połonice (1 zagr.);
	Tarnów	Rzędzin (1 zagr.);
Nosacizna	Brzozów	Ulucz ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Jezierzany (1 zagr.);
	Czortków	Czortków stary (1 zagr.);
	Jarosław	Surochów ob. dw. (1 zagr.);
	Krosno	Długie ob. dw. (1 zagr.);
	Sokal	Parchacz ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Ostrów ob. dw. (1 zagr.);
	Żółkiew	Rekliniec ob. dw. (1 zagr.). Żółkiew miasto (1 zagr.);
Parchy	Gródek	Zuszyce ob. dw. (1 zagr.);
	Stryj	Dołhołuka ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Mszana ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Ostrowczyk ob. dw. (1 zagr.), Podlipce ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Husiatyn	Chorostków (5 zagr.);
	Kamionka str.	Chrześciów ob. dw. (1 zagr.), Obydów (1 zagr.);
	Limanowa	Stopnice szlach. (1 zagr.);
	Mielec	Dąbie (1 zagr.);
	Rawa ruska	Nowosiółki kard. ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Czercze (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Grebów (3 zagr.);
	Wieliczka	Wiśniowa (1 zagr.);
	Zborów	Pomorzany (1 zagr.);
Pomór świń	Bochnia	Wiśnicz nowy (4 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (1 zagr.);
	Horodenka	Jasienów Polny ob. dw. (1 zagr.);
	Husiatyn	Chorostków gm. i ob. dw. (2 zagr.). Jabłonów (23 zagr.), Suchostaw (7 zagr.);
	Rohatyn	Knihynicze (54 zagr.), Wierzbołowce (1 zagr.), Załuże (1 zagr.);
	Sniatyn	Śniatyn (4 zagr.), Wołczkowce (1 zagr.), Załucze (1 zagr.);
	Tłumacz	Kolińce (1 zagr.):
Wścieklizna	Brzesko	Wielka Wieś;
	Dolina	Perehińsko (1 zagr.);
	Gródek jag.	Żorniska (1 zagr.);
	Jarosław	Jarosław (1 zagr.);
	Kołomyja	Gwoździec gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Kosów	Kuty (1 zagr.);
	Łańcut	Dębina;
	Przemyślany	Kimirz, Przemyślany;
	Śniatyn	Stecowa;
	Stanisławów	Krechowce (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Pniów (1 zagr.);
	Tłumacz	Olszanica (1 zagr.);
	Wieliczka	Zręczyce (1 zagr.);
	Lwów miasto	Dzielnica I. (1 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 22. marca 1908.

L. cz. C. II. 121/8 (1) (2582)

Przeciw Annie Gutwirth, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Markusa Adlera pozew o 854 kor. 32 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na 27 marca 1908 o 10 rano.

Celem strzeżenia praw Anny Gutwirth, ustanawia się pana dra Koppla, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienioną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 21 marca 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 3/3 (6) (2421 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o osobie Jana Baciora z Golcowej, urodzonego dnia 26 czerwca 1844 r. z ojca Wawrzyńca i matki Apolonii z Wojnarów, który przed 30 laty miał się wydalić z Golcowej, jakąkolwiek miał wiadomość, aby takową bądź temuż Sądowi bądź ustanowionemu kuratorowi Franciszkowi Baciorowi w Golcowej najpóźniej do 1 roku, licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ udzielił, ileże po upływie tego terminu Jan Bacior za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 17 marca 1906.

L. cz. T. 2/8 (1) (2448 3—3)

Edykt.

Na wniosek Maurycego Landaua kupca w Tarnopolu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do następujących rzekomo mu zaginionych weksli 1) weksel z daty Laszki górne 6 września 1907, płatny 1 lutego 1908 na sumę 690 kor. 52 hal. wystawiony na własne zlecenie przez Maurycego Landaua a przyjęty przez Hrynia Medweckiego (z Czartoryi) płatny w Laszkach górnych, 2) weksel z daty Laszki górne 6 września 1907, płatny 1 lutego 1908 na sumę 356 kor. 26 hal., wystawiony na własne zlecenie przez Maurycego Landaua, a przyjęty przez Haśkę Lalak (z Czartoryi) płatny w Laszkach górnych; 3) weksel z daty Laszki górne 5 czerwca 1907, płatny 5 grudnia 1907 na sumę 551 kor. 20 hal., wystawiony na własne zlecenie przez Maurycego Landaua, a przyjęty przez Tarasa Mandryka (z Podniestrzan) płatny w Laszkach górnych; 4) weksel z daty Laszki górne 5 czerwca 1907, płatny 5 grudnia 1907 na sumę 551 kor. 20 hal., wystawiony na własne zlecenie przez Maurycego Landaua, a przyjęty przez Dmytra Hucia (z Podniestrzan), płatny w Laszkach górnych; 5) weksel z daty Laszki górne 5 czerwca 1907, płatny 5 grudnia na sumę 677 kor. 32 hal. wystawiony na własne zlecenie przez Maurycego Landaua, a przyjęty przez Annę Jaworską (z Hranki) płatny w Laszkach górnych; 6) weksel z daty Laszki górne 11 października 1907, płatny 1 marca 1908 na sumę 557 kor. 20 hal., wystawiony na własne zlecenie przez Maurycego Landaua, a przyjęty przez Hawryły Holak (z Podniestrzan), płatny w Laszkach górnych; 7) weksel z daty Laszki górne 11 października 1907, płatny 1 marca 1908 na sumę 557 kor. 20 hal., wystawiony na własne zlecenie przez Maurycego Landaua, a przyjęty przez Wasyla Olejnika (z Zalesce), płatny w Laszkach górnych; 8) weksel z daty Laszki górne 11 października 1907, płatny 1 marca 1908 na sumę 557 kor. 20 hal., wystawiony na własne zlecenie przez Maurycego Landaua, a przyjęty przez Antoniego Szweda w Zalesce płatny w Laszkach górnych.

Posiadacza każdego z tych weksli wzywa się, aby w przeciągu dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi tutejszemu weksel przedłożył, bo po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu, który jednak co do weksli wymienionych pod 6, 7, 8, najwcześniej do dnia 1 marca 1908 biedz zaczyna, weksel nie przedłożony uznany będzie za umortyzowany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 19 lutego 1908.

L. cz. T. 25/8 (2) (2418 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Julii Rusek w Chrzanowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 8320 na imię Julii Rusek wystawionej na kwotę 1560 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresn za nieistniejącą uznaną zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 7 marca 1908.

L. cz. T. IV. 4/8 (2) (2422 3—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Leżonia z Dąbrowy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty władkowej kasy oszczędności miasta Dąbrowy Tom 1 Nr. 832 na 1100 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej karty wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za niestniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 7 marca 1908.

L. cz. T. 2/8 (2) (2378 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Natana Olinera kupca w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności miasta Kałusza wystawionej dnia 13 grudnia 1907 nr. 8181 na imię L. Weitza i na 1300 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 13 lutego 1908.

L. cz. T. 2/6 (3) (2453 3—3)

Edykt.

Gdy urodzony w roku 1848 w Monasterzyskach, a zamieszkały w gminie Plichów, Karol Sicz, syn Andrzeja i Maryi z Delingiewiczów Siczów wydalił się jeszcze w roku 1871 z gminy Plichów, a miejsce jego pobytu jest nieznane i nie wiadomo, czy on pozostaje przy życiu, przeto na wniosek żony jego Katarzyny z Predzimirskich Siczowej wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo zawarte z Katarzyną Predzimirską dnia 19 listopada 1871 roku za rozwiązane. Kuratorem dla Karola Sicz ustanawia się p. dr. Natana Halperna adwokata w Brzeżanach.

Karola Sicza, oraz każdego, który ma jakąkolwiek wiadomość, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku podał miejsce pobytu Karola Sicza bądź w sądzie tutejszym bądź kuratorowi, gdyż po upływie tego czasu uznanym będzie Karol Sicz na wniosek, za zmarłego, a powyższe małżeństwo za rozwiązane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 28 września 1906.

L. cz. T. V. 11/7 (12) (2454 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Stanisław Józef 2 imion Schneeweis, syn Salomona i Hany Feiwel zam. Schneeweis z Słociny, wydalił się w roku 1906 do Ameryki, gdzie w mieście Mekeesport, w szpitalu, z rany od postrzału z broni palnej w październiku tegoż roku miał umrzeć.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 3 u. c., przeto wdraża się na prośbę Stanisława Płodzienia postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu dr. Hanasiewiczowi adw. w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym, a Stanisława Józefa 2 im. Schneeweisa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1908 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 19 lutego 1908.

Doniesienia prywatne.

Kundmachung.

Da die auf den 23 Februar 1908 einberufene

GENERALVERSAMMLUNG

der Mitglieder des Spar und Kreditvereines in Liquidation in Lisko, reg. G. m. b. Haftung- in Folge des Nichterscheinens der erforderlichen Mitgliederzahl nicht beschlussfähig war, so laden wir hiemit die P. T. Genossenschaftsmitglieder zur neuerlichen Generalversammlung, welche am 3 April 1908 um 3 Uhr nachmittags im Locale des Vereines in Lisko, stattfinden wird, ein.

TAGESORDNUNG:

1. Verlesung des Rechnungsabschlusses für das Jahr 1907, und bis zum Tage der Generalversamlung.
2. Beschlussfassung über Deckung des ausgewiesenen Verlustes und Realisirung der vorhandenen Activa zum Zwecke der Bezahlung der Genossenschaftsschulden.
3. Beschlussfassung über die Löschung der Genossenschaftsfirma, wenn die Deckung des Defizits seitens der Mitglieder beigebracht wird, andersfalls über Anmeldung des Konkurses.

Lisko, den 15 März 1908.

Für den Spar- und Kreditverein in Liquidation in Lisko, r. G. m. b. Haftung.

Der Liquidator: **Julius Eisler.**

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie **„TYGODNIK ILLUSTROWANY“** stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻOŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS **nadal pomieszczać będzie** Kroniki Tygodniowe **poruszające najżywsze zagadnienia doby.**

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych **„Tygodnik Illustrowany“** nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie	kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie	kor. 7·20
	Półrocznie	„ 13·60		Półrocznie	„ 14·40
	Rocznie	„ 27·20		Rocznie	„ 28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 22.510/I. (2519 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę lekarza c. k. kolei państwowych z siedzibą w Grybowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do okręgu lekarskiego w Grybowie przydzieloną jest przestrzeń od klm. 46·0 do klm. 79·0 linii Tarnów-Orło wraz z budkami strażniczemi Nr. 41 do Nr. 65 i przestrzeń od klm. 0 0 do klm. 15·3 linii Zwardoń-Zagórz wraz z budkami strażniczemi Nr. 1 do Nr. 8, dalej personal c. k. Sekcyi konserwacyi Tarnów II., Nowy Sącz I. i Jasło I., personal w Stróżach w końcu personal c. k. Urzędów stacyjnych w Ptaszkowy, Grybowie, Stróżach, Bobowy i Woli Łużańskiej.

Do obowiązków lekarza kolejowego należy w pierwszym rzędzie leczenie członków kasy chorych, ich żon i dzieci do 18 roku życia na przydzielonej przestrzeni, jakoteż wykonywanie innych czynności lekarskich, dotyczącemi przepisami bliżej określonych.

Z posadą tą połączone jest honoraryum 2200 koron i ryczałt na objazdy 240 koron rocznie.

O posadę powyższą ubiegać się mogą doktorowie wszech nauk lekarskich, którzy się wykażą dłuższą praktyką szpitalną, osobliwie na oddziale położniczym i chirurgicznym.

Podania należycie udokumentowane i znaczkiem stemplowym na 1 koronę zaopatrzone wnosić należy najpóźniej do 15 kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie (Oddział I).

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Zl. 21921 ex 1908.

Lieferungsausschreibung.

Die k. k. Staatsbahn-Direktion in Lemberg beabsichtigt die Lieferung nachbenannter Maschinen und Werkstätten-Einrichtungen im öffentlichen Offertwege zu vergeben und zwar:

1 Stück Plandrehbank;
2 „ Leitspindelhrehbänke;
1 „ Revolverdrehbank für Stehbolzen;
1 „ Doppelte Mutterfräsmaschine;
1 „ Akme Schraubenschneidmaschine;
3 „ Schnellbohrmaschinen;
1 „ Freistehende Bohrmaschine;
1 „ Doppelbohrmaschine für Stehbolzen.

Die Lieferung dieser Maschinen- und Werkstätten-Einrichtungen hat auf Grund der allgemeinen und besonderen Bedingnisse sowie der genauen Beschreibungen zu erfolgen.

Diese Behelfe sind im Bureau für Zugförderungs und Werstättendienst der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direktion erhältlich.

Die Lieferung hat spätestens 6 Monate vom Tage der Bestellungen zu erfolgen.

Für die oben genannten Lieferungen werden vorschriftsmässig gestempelte, gesiegelte Offerte mit der Aufschrift: „Offerte für die Lieferung von Werstätteneinrichtungen“ bis zum 14 April 1908 MIttags 12 Uhr im Einreichungsprotokolle der k. k. Staatsbahn-Direktion Lemberg übernommen.

Die Eröffnung der Offerte findet einen Tag später um 1 Uhr Nachmittag bei k. k. Staatsbahn-Direction statt, und steht es den Offerenten frei derselben beizuwohnen.

In dem Offerte sind anzunehmen:

1. Die Preise per Stück in Kronen Währung in Ziffern und Schrift einschliesslich der an den Maschinen anzubringenden Arbeiterschutzvorrichtungen, eischliesslich aller Zoll und Patentgebühren franko Waggon einer zu benennenden Station der k. k. öster. Staatsbahnen, von welcher der Transport bis zur Verwendungstelle nur unter Benützung der Linien der k. k. österr. Staatsbahnen erfolgen kann.
2. Die Gewichte der offerirten Lieferungsgegenstände in Kg.
3. Liefertermine.
4. Die Garantiezeit.
5. Die Einlieferungsstation.
6. Erzeugungsort.

Dem Offerte sind die Zeichnungen in Masstab 1 : 10 der offerirten Maschinen und Werkstätteneinrichtungen beizuschliessen.

Es steht jedem Offerenten frei, auch nur auf einen Teil der ausgeschriebenen Lieferungsgegenstände ein Anbot zu stellen, in jedem Falle sind aber die Liefertermine für jeden Lieferungsgegenstand gesondert anzugeben.

In dem Offerte muss die Erklärung des Offerenten enthalten sein, dass er die Lieferungsbedingnisse u. Beschreibungen der Lieferungsgegenstände eingesehen hat, und vollinhaltlich annimmt. (Die Offerte und Offertbeilagen sind pro Bogen mit je einer Stempelmarke v. 1 Krone Zeichnungen, welche grösser sind als ein Bogen Kanzleipapier ($^{21}/_{34}$ cm.) sind mit 2 Kronen Stempelmarken zu versehen).

Jeder Anbotsteller hat das Recht, der kommissionellen Eröffnung der Anbote persönlich, oder durch einen mit schriftlicher Vollmacht versehenen Vertreter, beizuwohnen.

Es finden nur jene Anbote Berücksichtigung, die von jenen Fabrikanten stammen, welche die angebotenen Gegenstände selbst erzeugen, beziehungsweise durch deren Bevollmächtigte zur Vorlage gebracht werden.

Die Anbotsteller haben bis zur Entscheidung des k. k. Eisenbahnministeriums im Worte zu bleiben.

Es wird ausdrücklich bemerkt, dass die k. k. Staatsbahnverwaltung durch die Entgegennahme eines Anbotes keine Verpflichtung hinsichtlich einer zu bewirkenden Bestellung eingeht.

Anbote, welche den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, oder zu spät einlangen, bleiben unberücksichtigt.

Die k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Lemberg, im März 1908.

(2566)

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert dostawę następujących maszyn i urządzeń warstatowych:

1 tokarki tarczowej;
2 tokarek do żelaza;
1 tokarki rewolwerowej dla sworzni rozporowych;
1 pilarki podwójnej do muter;
1 gwintownicy maszynowej „Akme“;
3 wiertarek szybkobiernych;
1 wiertarki wolnostojącej;
1 wiertarki podwójnej do sworzni rozporowych;

Dostawa maszyn i urządzeń ma być uskuteczniona na podstawie ogólnych i szczegółowych warunków dostawy, jakoteż dokładnych opisów.

Takowe otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcyi (biuro dla spraw warstatowych i pociągowych).

Najdalej w 6 miesięcy od dnia zamówienia maszyny i urządzenia mają być dostawione.

Oferty na wyż wymienione dostawy, opieczętowane, zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę urządzeń warstatowych“, należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najdalej do dnia 14 kwietnia 1908 o godzinie 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dzień później o godzinie 1 popołudniu w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie i wolno każdemu z oferentów przy tem być obecnym.

Oferta ma zawierać:

1. Cenę wyrażoną cyframi i słowami w walucie koronowej za jedną sztukę wraz z przyrządami bezpieczeństwa cłem i z należytościami patentowemi opłatnie w takiej stacyi, z której dalsza posyłka na szlakach c. k. kolei państwowych nastąpić by mogła.
2. Ciężar oferowanych przedmiotów w kg.
3. Termin dostawy.
4. Czas trwania gwarancyi.
5. Stacyę dostawy.
6. Miejsce wyrobu.

Do ofert należy dołączyć rysunki dotyczących maszyn i urządzeń w podziałce 1 : 10.

Można również część rozpisanych przedmiotów oferować, w każdym jednak wypadku potrzeba podać termin dostawy dla każdego przedmiotu osobno.

W ofercie należy wyszczególnić, że oferujący warunki i opisy dostaw zna i je w zupełności przyjmuje. (Oferty i załączniki mają być opatrzone stemplem po 1 koronie od arkusza, rysunki których format większy od arkusza 21 34 cm. trzeba zaopatrzyć stemplem na 2 korony).

Przy otwarciu ofert wolno każdemu z oferentów wziąć udział albo osobiście, albo przez zastępców, którzy wykazać się muszą pisemnem uwierzytelnieniem.

Przy rozprawie ofertowej uwzględnione będą tylko oferty wytwórców, lub tychże uwierzytelnionych zastępców.

Oferenci mają pozostać w słowie aż do rozstrzygnięcia sprawy przez c. k. Ministerstwo kolejowe.

C. k. Zarząd kolei państwowych zastrzega się wyraźnie, że przyjęcie danej oferty nie obowiązuje do jakiegokolwiek zamówienia.

Oferty, nie odpowiadające określonym warunkom, albo przedłożone za późno, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Lwów, w marcu 1908.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.